



foto: Anasor / Agencja Gazeta / Picta

**WYWIAD Z JACKIEM OZDOBA,
POSEŁM SUWERENNEJ POLSKI**

Przegonią Srokę z komisji

Mam nieoficjalne informacje co do tego, że przewodnicząca Magdalena Sroka ma zostać od-sunięta od szefowania komisji śledczej. Do jej stanowiska pretenduje poseł Bosacki – mówi nam Jacek Ozdoba, zasiadający w sejmowej ko-misji ds. Pegasus.

s.4

codziennie

Gazeta Polska

**NIEMCY, FRANCJA Z OGROMNYM WSPARCIEM.
ORBÁN SKUTECZNIEJSZY OD SZEFA PO**



KŁĘSKA TUSKA WS. AMUNICJI. POLSKA Z MIKROSKOPIJNYM WSPARCIEM Z UE

Komisja Europejska ogłosiła w piątek pakiet o wartości 500 mln euro dla europejskiego przemysłu zbrojeniowego na zwiększenie zdolności produkcji amunicji do 2 mln sztuk rocznie do końca 2025 r. Najwięcej z tego programu otrzymają firmy niemieckie, norweskie i francuskie. W przypadku Polski finansowanie otrzymały jedynie Zakłady Metalowe Dezamet z Nowej Dęby – 2,1 mln euro. – Rząd Prawa i Sprawiedliwości wyasygnował wielkie środki na zwiększenie mocy produkcyjnych amunicji. Gdyby UE się do tego dołożyła, to byłaby to bardzo dobra inwestycja dla całej Unii. Potraktowanie Polski w ten sposób jest kolejnym dowodem, że w kwestiach bezpieczeństwa Unia Europejska nie potrafi się wznieść ponad partykularne interesy poszczególnych państw – mówi Michał Jach, były poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Poniedziałek

s.9

foto: Union Europeenne/Hans Lucas Agency/Forum

GOSPODARKA

Dziura budżetowa już jest ogromna

Pierwsze kilkadziesiąt dni rządów koalicji 13 grudnia mocno daje się we znaki budżetowi państwa. Dane za luty pokazują jego zatrważająco wysoki deficyt. Jak poinformowało Ministerstwo Finansów, po lutym wyniósł on 7,84 mld zł.

s.11

POLSKA

Niemiecki biznes na antyludzkich regulacjach

„Zupełnie przypadkiem” Niemcy otwierają wiele zakładów produkujących pompy ciepła – informuje Patryk Jaki, komentując przyjętą w Parlamencie Europejskim dyrektywę będącą częścią Zielonego Ładu. Niebawem każdy z nas zapłaci podatek od emisji domu lub mieszkania. Za kilkanaście lat mają zniknąć wszystkie kotły na gaz, węgiel i olej opałowy.

s.5

PUBLICYSTYKA

Aborcja będzie końcem Trzeciej Drogi?

Trwająca ostatnio polityczno-medialna nagonka, wyprowadzana z lewej strony na Szymona Hołownię, jest częścią tego samego cyrku, jaki dzisiaj marszałkowi Sejmu towarzyszy od jego wejścia do świata polityki. Świata, w którym ostatnio znów przyszło mu odgrywać tę samą rolę, jaką wcześniej odgrywał w mediach – koncesjonowanego katolika.

s.12

POLSKA

Kampania samorządowa nabiera tempa

Kraków był miejscem politycznej batalii, którą w ostatnią niedzielę stoczyły PiS i PO. W stolicy Małopolski ugrupowania te zorganizowały swoje konwencje samorządowe. Obóz rządzący tradycyjnie już straszył Zjednoczoną Prawicą. Z kolei partia Jarosława Kaczyńskiego przedstawiła plan na dalszy rozwój regionu.

s.3





Jarosław Kaczyński
prezes PiS do posła KO Witolda Zembaczyńskiego podczas przesłuchania komisji śledczej ds. Pegasusu
\\ Pan ma na samochodzie osiem gwiazdek. To oznacza niebywały deficyt kulturowy.
A ja takich ludzi bardzo nie lubię. \\



POGODA

Poniedziałek	18.03	Opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksa, Aleksander, Anzeim, Boguchwał, Boguchwała, Celestyna, Cyryl, Edward, Edwarda, Feliks, Finan, Krystian, Marta, Narcyz, Salwator, Trofim
05:42	17:45	
Gdańsk	Lublin	
3°C	3°C	
0°C	-2°C	
Katowice	Kraków	
5°C	5°C	
-1°C	-1°C	
Łódź	Poznań	
3°C	4°C	
-2°C	1°C	
Warszawa	Wrocław	
3°C	6°C	
-1°C	0°C	
Wtorek	19.03	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bogdan, Bohdan, Jan, Józef, Leoncjusz, Marceł, Marek, Sybilla
05:40	17:46	
Gdańsk	Lublin	
6°C	7°C	
1°C	3°C	
Katowice	Kraków	
7°C	7°C	
1°C	1°C	
Łódź	Poznań	
7°C	8°C	
3°C	1°C	
Warszawa	Wrocław	
8°C	8°C	
4°C	1°C	

GRZEGORZ WSZOŁEK

Miało być po sprawie

Jarosław Kaczyński miał zostać wgnieciony w ziemię. Ostatecznie skompromitowany, ośmieszony, bezradny, a koniec PiS zbliżał się wielkimi krokami. I, jak to już bywało, nic z tego nie wyszło. Daremne były zapowiedzi Tomasza Treli i Witolda Zembaczyńskiego – jeśli ktoś się skompromitował i pokazał, że nie nadaje się do cywilizowanej rozmowy, to właśnie oni. Prezes PiS urządził orkę na komisji śledczej ds. Pegasusu, bo nie dał się sprowokować. Mówił tyle, ile chciał przekazać, nie przejmował się uwagami na temat swojego wzrostu czy cech charakteru. W pewnym momencie nawet członek komisji rzucił, że Kaczyński „lubi członki”. Nic z tej komisji śledczej nie będzie. Temat został spalony już na pierwszym przesłuchaniu, a grono przesłuchujących nie zdołałoby ustalić niczego, nawet gdyby miało podstawy. Piątkowe przesłuchanie było żalosnym widowiskiem upadku parlamentarnej instytucji.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Armenia skręca na Zachód

Armenia podpisała z Francją umowę wojskową, przewidującą m.in. dostawy nowoczesnej broni. Ponadto zadeklarowała chęć wstąpienia do UE, zawiesiła członkostwo w tzw. rosyjskim NATO, czyli ODKB, i zażądała, by rosyjscy żołnierze stacjonujący w Armenii opuścili kraj. Jednocześnie chce doprowadzić do pokoju z Azerbejdżanem, choć Erywań alarmuje, że Baku może rozpocząć kolejną wojnę. To wszystko układa się w całość – Ormianie, powszechnie uważani za prorosyjskich, po licznych porażkach i rozczarowaniach podjęli ryzyko i skręcają na Zachód. Naturalnym, nowym i bliskim partnerem jest Francja, gdzie żyje duża i wpływowa diaspora ormiańska. Paryż już nie ukrywa, że chce prowadzić aktywną politykę w Europie Środkowej, Wschodniej i na Kaukazie. Francuzi korzystają zresztą ze swoich historycznie uwarunkowanych wpływów, które obecne są szczególnie właśnie na Kaukazie, a także w Rumunii i Mołdawii. Pytanie teraz, co zrobi z tym Kreml – czy będzie spokojnie przyglądał się zwrotowi Armenii, której czuje się swego rodzaju patronem? Premier Armenii Nikol Paszynian liczy prawdopodobnie na to, że Moskwa niewiele wskóra, skoro prawie wszystkie swoje środki zaangażowała w wojnie na Ukrainie.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



Piotr
Lisiewicz

Kościół potęga,
Terlikowski menda

Po wyborze abp. Tadeusza Wojdy na przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski czekałem na komentarz Tomasza Terlikowskiego i przeczytaawszy, że „to jest bardzo zły wybór, chyba jeden z najgorszych”, zacząłem skakać z radości. No dobra, wcześniej słyszałem od kolegi, co poznał ks. Wojdę w parafii Chrystusa Króla, pochwały, a Terlikowski je potwierdził. Bo skoro on kogoś atakuje, to pewnie atakowany kontynuuje tradycje Wojtyły i Wyszynskiego. Terlikowski bredzący w każdej wypowiedzi o Kościele i pedofilii robi wrażenie świra. Przypadki pedofilii trzeba tępić, ale nie znam żadnej parafii w Polsce, w której wierni po mszy mówiliby na ten temat. Bo w ponad 99 proc. parafii nikt żadnego pedofila nie widział. Terlikowskiemu wydaje się, że po tym jak został faworytem antypolskiej „Gazety Wyborczej”, pozostaje w dialogu z katolikami. A słuchają go tylko ci, co chcą, by Kościół trafił szlag. Kościół w Polsce jest potęgą, antyklerykalna moda z czasów rządów PiS jej nie naruszyła. Tę przekorę Kościół musi wykorzystać, by być na fali. Atakować. To się oczywiście uda. I młodzież zacznie chodzić na religię. Na młodzieżowym buncie to ja się znam.



Ewa
Polak-
Palkiewicz

Język
rolnika

6 marca rozmawiałam w centrum Warszawy z rolnikami powracającymi z manifestacji. Byli wyraźnie spragnieni rozmowy, choćby kilku słów rzuconych w biegu. Niektórzy dziękowali, że „są tacy warszawiacy”. Rolnicy z Dolnego Śląska i Podlasia, myśliwi z Siedlec mówili bez pośpiechu, bez powtarzanych w kółko skarg. To nie były głosy ludzi upokorzonych, niepewnych siebie. Uderzała ich duma. Zobaczenie siebie wśród tysięcy ludzi podobnych sobie utwierdzało ich, że ich zajęcie jest rodzajem misji – o czym się zapomina, myśląc o rolniku jako wykonawcy męczących mechanicznych czynności. Nic bardziej błędnego! Ale jeszcze bardziej uderzała ich polszczyzna. To nie był język skrótów, nowomowy. Nie mówili stadionową gwarą. Nikt z nich nie był „wkurzony”, nikt „nie miał dosyć”, nie mówiąc o określeniach bardziej dosadnych. To była klasyczna polszczyzna bez naleciałości języka mediów. „Jestem człowiekiem wiekowym i ubolewam nad tym, co się w Polsce dzieje” – zaczął jeden z rozmówców (na oko pięćdziesięciolatek). „Chciałbym, żebyśmy jako Polacy postępowali w rzeczach, które są najważniejsze. Tu chodzi o prawdę” – zakończył. Byłam poruszona. Więcej. Zawstydyłam się.



REFERENDUM JEDNAK JEST OK

POLITYKA \ Nie możemy uznać, że ludzie są wystarczająco mądrzy, by wybierać posłów, ale już za głupi, by w referendum odpowiedzieć, czy i kiedy wolno przerywać ciążę – powiedział w sobotę marszałek Sejmu Szymon Hołownia. Dodał, że będzie bronił decyzji, by projektami dot. aborcji Sejm zajął się 11 kwietnia.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 18 MARCA 2024

3

„Jarek szef”, „debeściak”
„prezes wszystkich prezesów”, „pan Jarosław zaorał” – internet zalany został tego typu pozytywnymi komentarzami po piątkowym posiedzeniu komisji śledczej ds. Pegasusa, na której przesłuchiwany był prezes PiS Jarosław Kaczyński. Filmiki z tego wydarzenia są jednymi z najchętniej oglądanych w mediach społecznościowych. Internauci docenili merytoryczność, opanowanie i celne, a zarazem kulturalne riposty lidera Zjednoczonej Prawicy. – PiS chyba naprawdę zaczyna rozumieć, że kwestie wizerunkowe mają kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o pozyskanie elektoratu niezdecydowanego – mówi „Codziennej” socjolog prof. Henryk Domański.

Jan Przemyski

W piątek odbyło się posiedzenie komisji śledczej ds. Pegasusa, a pierwszym świadkiem, który złożył przed nią zeznania, był prezes PiS Jarosław Kaczyński. Lider Zjednoczonej Prawicy już na początku wytknął członkom organu, że bez zgody premiera nie może wyjawiać im swojej „wiedzy, która może być traktowana jako tajna albo ściśle tajna”, i w związku z tym nie może złożyć klasycznej formy przyrzeczenia. Na to bardzo emocjonalnie zareagował poseł Witold Zembaczyński (KO), który nieustannie zwracając się do prezesa PiS określeniem „świadek”, chciał wymusić na nim, aby wykonywał polecenia przedstawicieli koalicji rządzącej.

– Po pierwsze, my nie jesteśmy przed sądem, więc prosiłbym o używanie form, które są stosowane w Sejmie. Państwo ich używają, pan nie. A pan jest znany z pewnych rzeczy – po-

POLITYKA \ Lider Zjednoczonej Prawicy podbił media społecznościowe

Prezes PiS znokautował komisję ds. Pegasusa



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wiedział Kaczyński, nawiązując do sejmowych wystąpień Zembaczyńskiego, podczas których zwraca się do „osób poselskich”. To tylko rozjuszyło posła KO, na co prezes PiS z jeszcze większym spokojem odpowiedział: „Wie pan, jeżeli ktoś jest w stanie nawet zrujnować naleśnikarnię, no to...”. Zebrani na sali wybuchnęli śmiechem.

Prezes punktuje koalicję 13 grudnia

W dalszej części przesłuchania lider Zjednoczonej Prawicy efektownie ripostował próby wyprowadzenia go z równowagi, które podejmowali posłowie koalicji 13 grudnia. Na pytanie posła Tomasza Treli (Lewica), czy polecił on ministrowi Mariuszowi Kamińskiemu przekazanie pieniędzy do CBA na zakup Pegasusa, odparł, że nie ma zamiaru odpowiadać na tego typu pytania, bo to „wszystko jest w sferze chorej wyobraźni”. Z kolei gdy Treli krzyczał: „Proszę odpowiedzieć”, prezes PiS ze spokojem odpowiedział: „Może sobie pan prosić”, czym znowu wywołał salwę śmiechu wśród obserwatorów posiedzenia komisji. Posłowi Marcinowi Bosackiemu wytknął, że „być

może jest naiwnym człowiekiem”, jeśli nie widzi, że należy do partii postkomunistycznej. Wspomnianemu wcześniej Witoldowi Zembaczyńskiemu przypomniał, że na samochodzie ma osiem gwiazdek, co „oznacza niebywałe deficyty kulturowe”. Z kolei przewodniczącej organu Magdalenie Sroce (Trzecia Droga) przekazał, że bierze udział w spektaklu, który sprzyja obecnemu w Polsce silnemu lobby rosyjskiemu i niemieckiemu. Ponadto prezes cały czas zwracał się do poszczególnych przedstawicieli komisji per „członku”.

Internet zachwycony

Po siedmiu godzinach przesłuchanie Jarosława Kaczyńskiego się zakończyło, a internet zalała fala memów i filmików z ripostami prezesa kierowanymi do członków komisji. Użytkownicy mediów społecznościowych doceniali opanowanie szefa PiS, a także merytoryczne przygotowanie. „Jaro, ale ty mi teraz zaimponowałeś”, „prezes wszystkich prezesów”, „Jarek zaorał”, „prezes z klasą ich rozjechał”, „Jaro, jesteś debe-

ściak”, „piękna forma prezesa”, „pozamiatał”, „prezes sigma”, „szacun, panie Kaczyński”, „polubiłem tego człowieka” – to tylko część pozytywnych komentarzy, które zebrał Jarosław Kaczyński, a niektóre z nich mają nawet po kilka tysięcy polubień, co jest wynikiem imponującym jak na media społecznościowe. Zjawisko to zauważalne jest nawet na kontaktach mediów sprzyjających obecnej władzy, a także polityków koalicji 13 grudnia. Z kolei na zamkniętych grupach zrzeszających najbardziej wulgarną część elektoratu ekipy Donalda Tuska przeważają frustracja i pretensje do polityków KO, Lewicy i TD za to, że zostali upokorzeni przez lidera Zjednoczonej Prawicy.

Eksperci dla „Codziennej”

O komentarz do tego zjawiska i jego możliwych skutków poprosiliśmy socjologa prof. Henryka Domańskiego. – Uważam, że to przesłuchanie, być może przejściowo, ale podniosło notowania PiS i samego prezesa. Powiem nawet, że w ostatnich kilkunastu godzinach modne stało się chwalenie prezesa

i to nie tylko w mediach społecznościowych, lecz także tych tradycyjnych. Sam słyszałem, jak w radiu publicznym, które z oczywistych względów sprzyja koalicji rządzącej, mówiono o prezesie bardzo pozytywnie, a o członkach komisji negatywnie – powiedział nam prof. Domański.

– Wydaje mi się, że liderzy Zjednoczonej Prawicy coraz bardziej wyciągają wnioski z tego, jak ważna jest zmiana wizerunku partii. Operujemy w świecie symboli, a PiS kojarzony jest w społeczeństwie jako ugrupowanie archaiczne, na tyle konserwatywne, że zamknięte na otaczający świat i tak dalej. Zmiana tego obrazu jest kluczowa, jeśli ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego chce powrócić do władzy. Wydaje się, że właśnie takie próby są podejmowane. Reasumując, PiS chyba naprawdę zaczyna rozumieć, że kwestie wizerunkowe mają kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o pozyskanie elektoratu niezdecydowanego czy nawet częściowo elektoratu Trzeciej Drogi – dodał prof. Henryk Domański.

Opinią na temat całej sytuacji podzielił się z nami także politolog dr Andrzej Anusz. – Humorystycznie można powiedzieć, że świadek wygrał z członkami. Odnoszę wrażenie, że członkowie komisji sami wpadli w pułapkę narracji, że Jarosław Kaczyński jest poobijany po wyborach parlamentarnych, że nie wytrzyma takiego przesłuchania, że jest starszym panem, który pęknie, gdy zaczną na niego naciskać. To się nie stało, a prezes rozbił tę komisję merytorycznie – mówi dr Anusz. – Jeśli z kolei chodzi o to, co dzieje się w mediach, to społeczeństwo dostało informację, że ten wizerunek prezesa PiS budowany przez środowisko Donalda Tuska nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. To nie jest „starszy, pogubiony pan”, tylko wytrwały polityk. Na pewno cała ta sytuacja wzmocniła pozycję Jarosława Kaczyńskiego, a to oznacza, że wzmocni także PiS – ocenia ekspert.

Kampania samorządowa nabiera tempa

KONWENCJE \ Kraków był miejscem politycznej batalii, którą w ostatnią niedzielę stoczyły PiS i PO. W stolicy Małopolski ugrupowania te zorganizowały swoje konwencje samorządowe. Obóz rządzący tradycyjnie już straszył Zjednoczoną Prawicą. Z kolei partia Jarosława Kaczyńskiego przedstawiła plan na dalszy rozwój regionu.

Do wyborów samorządowych zostały niecałe trzy tygodnie, co oznacza, że kampania weszła w decydującą fazę. W miniony weekend dwa największe ugrupowania na polskiej scenie politycznej – KO i PiS – zorganizowały swoje konwencje wyborcze. Obie od-

były się w Krakowie. Politycy pierwszej z wymienionych partii przekonywali, że społeczeństwo nie może dopuścić do władzy Zjednoczonej Prawicy, a głównymi bohaterami tego spektaklu byli Rafał Trzaskowski i Bartłomiej Sienkiewicz. – Te wybory są po to,

aby dokończyć żywot brutalnej, niemądrej, czasami fanatycznej religijnie władzy – mówił o oponentach politycznych Sienkiewicz.

Z kolei podczas konwencji PiS obecni byli najważniejsi politycy partii, łącznie z prezesem PiS Jarosławem Ka-

czyńskim i byłą premier Beatą Szydło. – Duża władza jest stawką tych wyborów, a władza pozwala czynić złe. Nasi przeciwnicy to pokazują, na każdym kroku łamiąc konstytucję, łamiąc ustawy, idąc bez żadnych oporów. Ale władzę można wykorzystać – i my to pokazaliśmy w ciągu naszych rządów – do dobrych celów, także tę samorządową – mówił szef PiS. Dodał, że za poprzednich rządów PO-PSL państwo było jak „nocny stróż niedołęga”, który nie potrafił niczego upilnować. – Ten noc-

ny stróż niedołęga zmienił się w nocnego rabusia – powiedział Kaczyński.

Z kolei b. premier Beata Szydło podkreślała w swoim przemówieniu, że PiS nie może stracić większości w sejmiku małopolskim, gdyż to grozi zahamowaniem rozwoju regionu. – Nasz zarząd województwa równomiernie rozwijał Małopolskę i tak będzie w następnej kadencji. Jesteśmy dumni, że Małopolska się tak zmieniła – mówiła b. premier.

Jan Przemyski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Mam nieoficjalne informacje co do tego, że przewodnicząca Magdalena Sroka ma zostać odsunięta od szefowania komisji śledczej. Do jej stanowiska pretenduje poseł Bosacki – mówi nam Jacek Ozdoba, zasiadający w sejmowej komisji ds. Pegasusa.

Komisja śledcza ds. Pegasusa przesłuchała w charakterze świadka prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Jak Pan oceni przygotowanie posłów koalicji rządzącej?

Naprawdę jestem zaskoczony, bo myślałem, że będą lepiej przygotowani. Wydaje się, że to już nawet nie kwestia przygotowania, ale braku potencjału poszczególnych członków tej komisji. Bo pamiętajmy, że udało się wykreować pewne wrażenie medialne dotyczące powszechnej inwigilacji, a tymczasem przed komisją ekspert i prezes PiS nokautowali każdego z osobna. Przewodnicząca Magdalena Sroka kompletnie nieznająca przepisów prawa. Po prostu słaba. Poseł Marcin Bosacki atakujący w sposób chamski, w stylu przypominającym hejterski profil „Sok z buraka”. Tomasz Treli nie wiedział, o czym mówi. Poseł Paweł Śliz robił wrażenie niepanującego nad emocjami. To było zaskoczenie, bo jednak to adwokat. Jako klient chyba teraz obawiałbym się go zatrudnić. A gwiazdą, w negatywnym kontekście, został „poseł na leśnik”, czyli Witold Zembaczyński, który naprawdę pokazał się ze strony skrajnego deficytu kulturalnego. Wręcz ośmieszył całość komisji.

Pan i pan poseł Mariusz Gosek zostaliście usunięci z posiedzenia komisji. Jak Pan to odbiera?

To wyrzucenie było reakcją na wpisy w internecie elektoratu ośmiu gwiazdek. Zaczęli oni wulgarnie atakować członków komisji i uznano, że wykluczenie nas będzie formą odpowiedzi na to, że nie dają sobie rady. Pragnę zauważyć, że jestem prawnikiem i nie mogę dopuszczać do tego, żeby przesłuchanie świadka zamieniało się w lincz czy zachowanie godzące w instytucje. Pamiętajmy o tym, że kodeks postępowania karnego mówi, że świadek, który zeznaje, w tym wypadku prezes PiS i poseł Jarosław Kaczyński, ma swoje prawa i pytania nie mogą mu być zadawane z tezą. Choć to, że ci

WYWIAD \ Z Jackiem Ozdobą, posłem Suwerennej Polski zasiadającym w komisji ds. Pegasusa, rozmawia Jacek Liziniewicz

Przegonią Srokę z komisji



Myślałem, że członkowie komisji będą lepiej przygotowani – mówi Jacek Ozdoba zasiadający w sejmowej komisji ds. Pegasusa | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

członkowie komisji tego nie rozumieją, za bardzo mnie nie dziwi.

Jaki był cel powołania w tym momencie na świadka Jarosława Kaczyńskiego? Przez lata słuchaliśmy narracji, że jest on odpowiedzialny za wszystkie działania w Polsce. Że to dyktator. A gdy przychodzi co do czego, komisja zamiast przesłuchiwać prezesa PiS na końcu – jak zwykle w przypadku głównego oskarżonego – robi to wbrew logice na początku. Czy to ma jakiś sens?

Chodziło o to, by pokazać opinii publicznej, że oto gruba ryba polityczna – choć prezes woli koty – jest przesłuchiwana. A tymczasem prezes pokazał, gdzie jest miejsce w szeregu ludzi pokroju posłów Bosackiego czy Zembaczyńskiego. Nie było żadnego merytorycznego sensu, aby przesłuchiwać prezesa Kaczyńskiego. Szef komitetu bezpieczeństwa nie decyduje o tym, jakim samochodem czy jakimi urządzeniami dysponują służby, jeśli chodzi o przełamywanie zabezpieczeń. To są technika, które nie powinny być w obszarze zainteresowania polityków.

Czy ta komisja ma jeszcze sens po tym, co zobaczyliśmy w piątek?

Wydaje się, że to już nawet nie kwestia przygotowania, ale braku potencjału poszczególnych członków tej komisji. Bo pamiętajmy, że udało się wykreować pewne wrażenie medialne dotyczące powszechnej inwigilacji, a tymczasem przed komisją ekspert i prezes PiS nokautowali każdego z osobna.

Spodziewam się, iż będzie usilna próba ugruntowania przekonania, że komisja ma sens i że coś udowodnia. Pamiętajmy, że udało się temu rządowi wykreować w kampanii wyborczej nieprawdziwy obraz, który musi potwierdzić. Poseł Zembaczyński czy poseł Bosacki muszą za wszelką cenę udowodnić, że dochodziło do podsłuchów. Jeśli się okaże, a wszystko na to wskazuje, że tak nie było, to będą musieli wykreować fałszywą rzeczywistość. W przeciwnym razie zrobiliby z siebie idiotów.

Doszło do złożenia wniosku do sądu o ukaranie prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Wszystko w zasadzie dlatego, że przewodnicząca komisji nie złożyła wniosku do premiera Donalda Tuska o zwolnienie z tajemnicy państwowej. Jak Pan to ocenia?

Miałoby to jakieś podstawy prawne, gdyby przerwało pracę komisji. Ta jednak kontynuowała swoje posiedzenie. Na dziś nie ma więc żadnej podstawy prawnej. Prezes Kaczyński wskazywał na to, że organ nadrzędny powinien zwolnić go z obowiązku dochowania tajemnicy. Dopiero wtedy pełna wiedza mogłaby być przekazywana.

Trudno wymagać, żeby w blasku reflektorów były szef komitetu bezpieczeństwa narażał państwo na zagrożenie. Prezes jest świadomy wagi sprawy i jako państwowiec, dbający o interes Polski, a nie kogoś innego, po prostu zwrócił uwagę na ważny aspekt tej całej sprawy.

Spodziewa się Pan, że prezes PiS zostanie jeszcze raz wezwany na świadka?

Jeżeli koalicja 13 grudnia chce jeszcze raz pokazać, że się na niczym nie zna, i będzie chciała za wszelką cenę udowodnić, że potrafi zaatakować prezesa i nadal prowokować, to bardzo chętnie powtórzymy ten scenariusz i pokażemy, gdzie jest miejsce posłów Zembaczyńskiego i Treli.

Czy spodziewa się Pan zmian personalnych w związku z postawą komisji?

Tak. Mam nieoficjalne informacje co do tego, że przewodnicząca Sroka ma zostać odsunięta od szefowania komisji śledczej. Do jej stanowiska pretenduje poseł Bosacki. To będzie jeszcze łatwiejszy z naszej perspektywy przeciwnik. Chamstwo nie wygra bowiem z merytologią.



NOWOŚCI W SZKOLE

EDUKACJA \ Wprowadzenie w szkołach edukacji zdrowotnej jest bardzo ważne, ale nie może być natychmiastowe. Muszą być przygotowani nauczyciele, dobry program i podręcznik – twierdzi minister edukacji Barbara Nowacka.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



FORUM ROLNICZE

POLITYKA \ We wtorek w Jasionce rozpocznie się dwudniowe Forum Rolnicze, podczas którego minister rolnictwa Czesław Siekierski ma rozmawiać z liderami organizacji i związków rolniczych

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

„Zupełnie przypadkiem” Niemcy otwierają wiele zakładów produkujących pompy ciepła – informuje Patryk Jaki, komentując przyjętą w Parlamencie Europejskim dyrektywę będącą częścią Zielonego Ładu. – Zgodnie z nią budynki będą musiały być przymusowo remontowane ze względu na wymogi energetyczne. Wszystko oczywiście z państwa pieniędzy – podkreśla Jaki. Niebawem każdy z nas zapłaci podatek od emisji domu lub mieszkania. Za kilkanaście lat mają zniknąć wszystkie kotły na gaz, węgiel czy olej opałowy. – To rozwiązania antyludzkie, nieliczące się ze zwykłym człowiekiem i jego życiem, kosztami utrzymania. Green Deal jest do wyrzucenia – mówi „Codziennej” Przemysław Czarnek, poseł PiS.

Jarosław Molga

Od przyszłego roku nie będzie już dofinansowania do pieców gazowych, mimo że do tej pory kazali je Państwu kupować i wymieniać te stare, bo Niemcy mieli dostęp do gazu z Nord Streamu, ale Nord Stream 2 wyleciał w powietrze, więc UE przyjęła nowe przepisy, że gaz już jest nieekologiczny, a ekologiczne są pompy ciepła, które będą musieli państwo kupować. Akurat zupełnie przypadkiem Niemcy otwierają wiele takich zakładów – informuje Patryk Jaki, europoseł i polityk Solidarnej Polski w materiale opublikowanym w internecie, komentującym przyjęcie przez Parlament Europejski tzw. dyrektywy budynkowej.

Nowe klasy energetyczne

To przepisy będące elementem Zielonego Ładu dotyczące wymogów energetycznych dla budynków mieszkalnych oraz innych zabudowań. – Wszystkie budynki będą oznaczane od „A” do „G”, co będzie określało, które z nich są efektywne energetycznie, a które nie. Te ocenione najniżej będą musiały być przymusowo remontowane. Wszystko oczywiście z Państwa pieniędzy i na Państwa koszt. Za tym głosowali posłowie koalicji Tuska, koalicji 13 grudnia. Gratuluję wyboru i witamy w jeszcze bardziej uśmiech-

UE \ Odrzucić Zielony Ład – wielki marsz 18 maja

Niemiecki biznes na antyludzkich regulacjach



UE przyjęła nowe przepisy – gaz już jest nieekologiczny, ekologiczne są pompy ciepła. Akurat zupełnie przypadkiem Niemcy otwierają wiele takich zakładów – podkreśla Patryk Jaki | fot. AdobeStock/d

niętej Polsce – komentuje Patryk Jaki.

Dyrektywa budynkowa zakłada m.in., że kotły na paliwa kopalne (węgiel, gaz, olej opałowy) mają zniknąć z budynków w 2040 r. Praktycznie jedynymi akceptowalnymi w myśl dyrektywy systemami grzewczymi będą te oparte na energii elektrycznej, a więc pompy ciepła lub inne systemy na prąd. Obecnie dane z Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków wskazują, że wykorzystuje się 3,6 mln kotłów opalanych paliwem stałym oraz 2,3 mln kotłów gazowych. Oznacza to, że Polacy poniosą ogromne koszty – według różnych szacunków będzie to ok 1,5 bln zł.

Koszty Zielonego Ładu

Kolejną nowością, która czeka nas w ciągu trzech, czterech lat, jest zmiana systemu ETS powiązana z Zielonym Ładem. To opłaty od emisji gospodarstw domowych. Będzie to podatek, który zapłaci każdy, ponieważ naliczony będzie od domu lub mieszkania. Eksperti szacują, że przeciętne gospodarstwo domowe emituje 6 ton CO₂ rocznie, i przewiduje się, że w 2027 r. (kiedy ma wejść zmiana systemu ETS) opłata za emisję tony CO₂ wyniesie ok. 45 euro. Daje to obciążenie nowym podatkiem przeciętnego gospodarstwa domowego w wysokości 1200 zł, jeśli budynek ogrzewany jest węglem. Mniejszy ma być podatek od gazu.

W konsekwencji obu regulacji (dyrektywa budynkowa, ETS) koszty Zielonego

Ładu odczujemy wszyscy, ponieważ wzrosną czynsze powiększone o podatek oraz składki na fundusz remontowy (konieczny do termomodernizacji i wymiany źródeł ogrzewania). Tych kosztów osoby o niskich dochodach mogą nie udźwignąć. – Liberalno-lewicowa większość w Parlamencie Europejskim właśnie przegłosowała dyrektywę tzw. budynkową, która w efekcie doprowadzi miliony mieszkańców Unii, w tym miliony Polaków, do biedy oraz utraty ich własnych domów – mówiła Beata Szydło po głosowaniu.

Wielki marsz w Warszawie

Ponieważ przyjęte regulacje uderzą praktycznie we wszystkich, a już obecnie dławią całe branże, takie jak rolnictwo i transport, prezes Prawa i Sprawiedliwości zapowiedział na 18 maja wielki marsz w Warszawie, którego głównym postulatem będzie żądanie odrzucenia Zielonego Ładu. Zapowiadając protest, Jarosław Kaczyński podkreślił: „Kiedy odzyskamy władzę, powieśmy to także w UE. Koniec z tym szaleństwem, które nie ma żadnego uzasadnienia. (...) Powiedzenie, że Zielony Ład należy wyrzucić do kosza, jest może i twarde, ale naprawdę uzasadnione”.

– Zielony Ład, jak większość ideologii, ma piękne założenia na poziomie haseł ogólnych, ale już w szczegółach, na etapie wykonawczym, a nie tylko na etapie sprzeciwu, zawiera rozwiązania charakterystyczne dla skrajnej lewicy i lewactwa – po

prostu antyludzkie, nieliczące się ze zwykłym człowiekiem i jego życiem, kosztami utrzymania. Dlatego brukselski Green Deal jest do wyrzucenia – mówi „Codziennej” poseł Prawa i Sprawiedliwości Przemysław Czarnek.

PATRONAT MEDIALNY

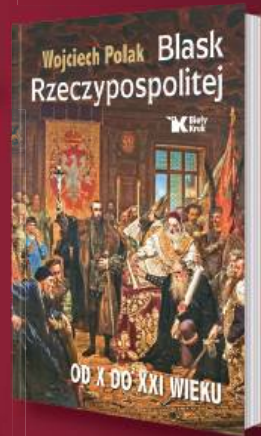
WYDAWNICTWO BIAŁY KRUK
ORAZ WARSZAWSKI KLUB
GAZETY POLSKIEJ

**ZAPRASZA
NA SPOTKANIE
AUTORSKIE**

**Prof. Wojciech Polak
Blask Rzeczypospolitej.
Od X do XXI wieku**

19 marca 2024 r. godz. 19.00

**Warszawa
Stowarzyszenie Wolnego
Słowa ul. Marszałkowska 7
(wejście od ul. Emila Zoli).**



niezależna.pl

GAZETA POLSKA

KLUB GAZETY POLSKIEJ
WARSZAWA



ZAMÓWNIENIA: 22 628 11 111, 22 628 11 112, 22 628 11 113, 22 628 11 114, 22 628 11 115, 22 628 11 116, 22 628 11 117, 22 628 11 118, 22 628 11 119, 22 628 11 120, 22 628 11 121, 22 628 11 122, 22 628 11 123, 22 628 11 124, 22 628 11 125, 22 628 11 126, 22 628 11 127, 22 628 11 128, 22 628 11 129, 22 628 11 130, 22 628 11 131, 22 628 11 132, 22 628 11 133, 22 628 11 134, 22 628 11 135, 22 628 11 136, 22 628 11 137, 22 628 11 138, 22 628 11 139, 22 628 11 140, 22 628 11 141, 22 628 11 142, 22 628 11 143, 22 628 11 144, 22 628 11 145, 22 628 11 146, 22 628 11 147, 22 628 11 148, 22 628 11 149, 22 628 11 150, 22 628 11 151, 22 628 11 152, 22 628 11 153, 22 628 11 154, 22 628 11 155, 22 628 11 156, 22 628 11 157, 22 628 11 158, 22 628 11 159, 22 628 11 160, 22 628 11 161, 22 628 11 162, 22 628 11 163, 22 628 11 164, 22 628 11 165, 22 628 11 166, 22 628 11 167, 22 628 11 168, 22 628 11 169, 22 628 11 170, 22 628 11 171, 22 628 11 172, 22 628 11 173, 22 628 11 174, 22 628 11 175, 22 628 11 176, 22 628 11 177, 22 628 11 178, 22 628 11 179, 22 628 11 180, 22 628 11 181, 22 628 11 182, 22 628 11 183, 22 628 11 184, 22 628 11 185, 22 628 11 186, 22 628 11 187, 22 628 11 188, 22 628 11 189, 22 628 11 190, 22 628 11 191, 22 628 11 192, 22 628 11 193, 22 628 11 194, 22 628 11 195, 22 628 11 196, 22 628 11 197, 22 628 11 198, 22 628 11 199, 22 628 11 200, 22 628 11 201, 22 628 11 202, 22 628 11 203, 22 628 11 204, 22 628 11 205, 22 628 11 206, 22 628 11 207, 22 628 11 208, 22 628 11 209, 22 628 11 210, 22 628 11 211, 22 628 11 212, 22 628 11 213, 22 628 11 214, 22 628 11 215, 22 628 11 216, 22 628 11 217, 22 628 11 218, 22 628 11 219, 22 628 11 220, 22 628 11 221, 22 628 11 222, 22 628 11 223, 22 628 11 224, 22 628 11 225, 22 628 11 226, 22 628 11 227, 22 628 11 228, 22 628 11 229, 22 628 11 230, 22 628 11 231, 22 628 11 232, 22 628 11 233, 22 628 11 234, 22 628 11 235, 22 628 11 236, 22 628 11 237, 22 628 11 238, 22 628 11 239, 22 628 11 240, 22 628 11 241, 22 628 11 242, 22 628 11 243, 22 628 11 244, 22 628 11 245, 22 628 11 246, 22 628 11 247, 22 628 11 248, 22 628 11 249, 22 628 11 250, 22 628 11 251, 22 628 11 252, 22 628 11 253, 22 628 11 254, 22 628 11 255, 22 628 11 256, 22 628 11 257, 22 628 11 258, 22 628 11 259, 22 628 11 260, 22 628 11 261, 22 628 11 262, 22 628 11 263, 22 628 11 264, 22 628 11 265, 22 628 11 266, 22 628 11 267, 22 628 11 268, 22 628 11 269, 22 628 11 270, 22 628 11 271, 22 628 11 272, 22 628 11 273, 22 628 11 274, 22 628 11 275, 22 628 11 276, 22 628 11 277, 22 628 11 278, 22 628 11 279, 22 628 11 280, 22 628 11 281, 22 628 11 282, 22 628 11 283, 22 628 11 284, 22 628 11 285, 22 628 11 286, 22 628 11 287, 22 628 11 288, 22 628 11 289, 22 628 11 290, 22 628 11 291, 22 628 11 292, 22 628 11 293, 22 628 11 294, 22 628 11 295, 22 628 11 296, 22 628 11 297, 22 628 11 298, 22 628 11 299, 22 628 11 300, 22 628 11 301, 22 628 11 302, 22 628 11 303, 22 628 11 304, 22 628 11 305, 22 628 11 306, 22 628 11 307, 22 628 11 308, 22 628 11 309, 22 628 11 310, 22 628 11 311, 22 628 11 312, 22 628 11 313, 22 628 11 314, 22 628 11 315, 22 628 11 316, 22 628 11 317, 22 628 11 318, 22 628 11 319, 22 628 11 320, 22 628 11 321, 22 628 11 322, 22 628 11 323, 22 628 11 324, 22 628 11 325, 22 628 11 326, 22 628 11 327, 22 628 11 328, 22 628 11 329, 22 628 11 330, 22 628 11 331, 22 628 11 332, 22 628 11 333, 22 628 11 334, 22 628 11 335, 22 628 11 336, 22 628 11 337, 22 628 11 338, 22 628 11 339, 22 628 11 340, 22 628 11 341, 22 628 11 342, 22 628 11 343, 22 628 11 344, 22 628 11 345, 22 628 11 346, 22 628 11 347, 22 628 11 348, 22 628 11 349, 22 628 11 350, 22 628 11 351, 22 628 11 352, 22 628 11 353, 22 628 11 354, 22 628 11 355, 22 628 11 356, 22 628 11 357, 22 628 11 358, 22 628 11 359, 22 628 11 360, 22 628 11 361, 22 628 11 362, 22 628 11 363, 22 628 11 364, 22 628 11 365, 22 628 11 366, 22 628 11 367, 22 628 11 368, 22 628 11 369, 22 628 11 370, 22 628 11 371, 22 628 11 372, 22 628 11 373, 22 628 11 374, 22 628 11 375, 22 628 11 376, 22 628 11 377, 22 628 11 378, 22 628 11 379, 22 628 11 380, 22 628 11 381, 22 628 11 382, 22 628 11 383, 22 628 11 384, 22 628 11 385, 22 628 11 386, 22 628 11 387, 22 628 11 388, 22 628 11 389, 22 628 11 390, 22 628 11 391, 22 628 11 392, 22 628 11 393, 22 628 11 394, 22 628 11 395, 22 628 11 396, 22 628 11 397, 22 628 11 398, 22 628 11 399, 22 628 11 400, 22 628 11 401, 22 628 11 402, 22 628 11 403, 22 628 11 404, 22 628 11 405, 22 628 11 406, 22 628 11 407, 22 628 11 408, 22 628 11 409, 22 628 11 410, 22 628 11 411, 22 628 11 412, 22 628 11 413, 22 628 11 414, 22 628 11 415, 22 628 11 416, 22 628 11 417, 22 628 11 418, 22 628 11 419, 22 628 11 420, 22 628 11 421, 22 628 11 422, 22 628 11 423, 22 628 11 424, 22 628 11 425, 22 628 11 426, 22 628 11 427, 22 628 11 428, 22 628 11 429, 22 628 11 430, 22 628 11 431, 22 628 11 432, 22 628 11 433, 22 628 11 434, 22 628 11 435, 22 628 11 436, 22 628 11 437, 22 628 11 438, 22 628 11 439, 22 628 11 440, 22 628 11 441, 22 628 11 442, 22 628 11 443, 22 628 11 444, 22 628 11 445, 22 628 11 446, 22 628 11 447, 22 628 11 448, 22 628 11 449, 22 628 11 450, 22 628 11 451, 22 628 11 452, 22 628 11 453, 22 628 11 454, 22 628 11 455, 22 628 11 456, 22 628 11 457, 22 628 11 458, 22 628 11 459, 22 628 11 460, 22 628 11 461, 22 628 11 462, 22 628 11 463, 22 628 11 464, 22 628 11 465, 22 628 11 466, 22 628 11 467, 22 628 11 468, 22 628 11 469, 22 628 11 470, 22 628 11 471, 22 628 11 472, 22 628 11 473, 22 628 11 474, 22 628 11 475, 22 628 11 476, 22 628 11 477, 22 628 11 478, 22 628 11 479, 22 628 11 480, 22 628 11 481, 22 628 11 482, 22 628 11 483, 22 628 11 484, 22 628 11 485, 22 628 11 486, 22 628 11 487, 22 628 11 488, 22 628 11 489, 22 628 11 490, 22 628 11 491, 22 628 11 492, 22 628 11 493, 22 628 11 494, 22 628 11 495, 22 628 11 496, 22 628 11 497, 22 628 11 498, 22 628 11 499, 22 628 11 500, 22 628 11 501, 22 628 11 502, 22 628 11 503, 22 628 11 504, 22 628 11 505, 22 628 11 506, 22 628 11 507, 22 628 11 508, 22 628 11 509, 22 628 11 510, 22 628 11 511, 22 628 11 512, 22 628 11 513, 22 628 11 514, 22 628 11 515, 22 628 11 516, 22 628 11 517, 22 628 11 518, 22 628 11 519, 22 628 11 520, 22 628 11 521, 22 628 11 522, 22 628 11 523, 22 628 11 524, 22 628 11 525, 22 628 11 526, 22 628 11 527, 22 628 11 528, 22 628 11 529, 22 628 11 530, 22 628 11 531, 22 628 11 532, 22 628 11 533, 22 628 11 534, 22 628 11 535, 22 628 11 536, 22 628 11 537, 22 628 11 538, 22 628 11 539, 22 628 11 540, 22 628 11 541, 22 628 11 542, 22 628 11 543, 22 628 11 544, 22 628 11 545, 22 628 11 546, 22 628 11 547, 22 628 11 548, 22 628 11 549, 22 628 11 550, 22 628 11 551, 22 628 11 552, 22 628 11 553, 22 628 11 554, 22 628 11 555, 22 628 11 556, 22 628 11 557, 22 628 11 558, 22 628 11 559, 22 628 11 560, 22 628 11 561, 22 628 11 562, 22 628 11 563, 22 628 11 564, 22 628 11 565, 22 628 11 566, 22 628 11 567, 22 628 11 568, 22 628 11 569, 22 628 11 570, 22 628 11 571, 22 628 11 572, 22 628 11 573, 22 628 11 574, 22 628 11 575, 22 628 11 576, 22 628 11 577, 22 628 11 578, 22 628 11 579, 22 628 11 580, 22 628 11 581, 22 628 11 582, 22 628 11 583, 22 628 11 584, 22 628 11 585, 22 628 11 586, 22 628 11 587, 22 628 11 588, 22 628 11 589, 22 628 11 590, 22 628 11 591, 22 628 11 592, 22 628 11 593, 22 628 11 594, 22 628 11 595, 22 628 11 596, 22 628 11 597, 22 628 11 598, 22 628 11 599, 22 628 11 600, 22 628 11 601, 22 628 11 602, 22 628 11 603, 22 628 11 604, 22 628 11 605, 22 628 11 606, 22 628 11 607, 22 628 11 608, 22 628 11 609, 22 628 11 610, 22 628 11 611, 22 628 11 612, 22 628 11 613, 22 628 11 614, 22 628 11 615, 22 628 11 616, 22 628 11 617, 22 628 11 618, 22 628 11 619, 22 628 11 620, 22 628 11 621, 22 628 11 622, 22 628 11 623, 22 628 11 624, 22 628 11 625, 22 628 11 626, 22 628 11 627, 22 628 11 628, 22 628 11 629, 22 628 11 630, 22 628 11 631, 22 628 11 632, 22 628 11 633, 22 628 11 634, 22 628 11 635, 22 628 11 636, 22 628 11 637, 22 628 11 638, 22 628 11 639, 22 628 11 640, 22 628 11 641, 22 628 11 642, 22 628 11 643, 22 628 11 644, 22 628 11 645, 22 628 11 646, 22 628 11 647, 22 628 11 648, 22 628 11 649, 22 628 11 650, 22 628 11 651, 22 628 11 652, 22 628 11 653, 22 628 11 654, 22 628 11 655, 22 628 11 656, 22 628 11 657, 22 628 11 658, 22 628 11 659, 22 628 11 660, 22 628 11 661, 22 628 11 662, 22 628 11 663, 22 628 11 664, 22 628 11 665, 22 628 11 666, 22 628 11 667, 22 628 11 668, 22 628 11 669, 22 628 11 670, 22 628 11 671, 22 628 11 672, 22 628 11 673, 22 628 11 674, 22 628 11 675, 22 628 11 676, 22 628 11 677, 22 628 11 678, 22 628 11 679, 22 628 11 680, 22 628 11 681, 22 628 11 682, 22 628 11 683, 22 628 11 684, 22 628 11 685, 22 628 11 686, 22 628 11 687, 22 628 11 688, 22 628 11 689, 22 628 11 690, 22 628 11 691, 22 628 11 692, 22 628 11 693, 22 628 11 694, 22 628 11 695, 22 628 11 696, 22 628 11 697, 22 628 11 698, 22 628 11 699, 22 628 11 700, 22 628 11 701, 22 628 11 702, 22 628 11 703, 22 628 11 704, 22 628 11 705, 22 628 11 706, 22 628 11 707, 22 628 11 708, 22 628 11 709, 22 628 11 710, 22 628 11 711, 22 628 11 712, 22 628 11 713, 22 628 11 714, 22 628 11 715, 22 628 11 716, 22 628 11 717, 22 628 11 718, 22 628 11 719, 22 628 11 720, 22 628 11 72



AFRYKA \ Rządząca w Nigrze junta wojskowa ogłosiła zakończenie obowiązywania porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, zezwalającego na działalność w kraju personelu wojskowego i cywilnego Departamentu Stanu – poinformowała w sobotę wieczorem amerykańska stacja CNN.

fot. Wikipedia/d

GŁOSOWANIE \ Fasadowe wybory prezydenckie w Rosji

Plebiscyt poparcia dla polityki Putina

W niedzielę zakończyły się trzydniowe wybory prezydenckie w Rosji oraz na ukraińskich obszarach okupowanych. Według portalu Meduza.io plan władz na Kremlu zakłada wynik ponad 80 proc. głosów dla Władimira Putina przy wysokiej frekwencji – od 70 do 80 proc. – Starannie zainscenizowane wybory prezydenckie w Rosji, które Polska widzi jako plebiscyt poparcia dla polityki Putina, to nic innego jak manifestacja kolejnego aktu agresji, tym razem o charakterze politycznym – ocenił w piątek w Radzie Bezpieczeństwa ambasador RP przy ONZ Krzysztof Szczerski.

Paweł Kryszczak

W piątek rozpoczęły się trzydniowe wybory prezydenckie w Rosji. Na karcie do głosowania znalazły się nazwiska Władimira Putina i jego formalnych kontrkandydatów. Wśród polityków koncesjonowanej opozycji startujących w wyborach prezydenckich znalazł się Nikołaj Charitonowa kandydat Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej, Władisław Dawankow reprezentujący partię Nowi Ludzie i Leonid Szucki, popierany przez Liberalno-Demokratyczną Partię Rosji.

Według informacji, które ujawnił portal Meduza.io, plan władz zakłada wynik ponad 80 proc. głosów dla Putina przy wysokiej frekwencji – od 70 do 80 proc. Władimir Putin sprawuje władzę w Rosji od 2000 r., kiedy to na swego następcę został wyznaczony przez pierwszego prezydenta Rosji Borysa Jelcyna. Przyjęcie zmian konstytucyjnych w roku 2020 wyzerowało dotychczasowe kadencje Putina. Dzięki tym rozwiązaniom rosyjski dyktator będzie mógł rządzić co najmniej dwie sześcioletnie kadencje, do 2036 r., gdy ukończy 84 lata.



Tylko w niedzielę w Rosji co najmniej kilkadziesiąt osób zatrzymano w związku z wyborami prezydenckimi | fot. MAXIM SHIPENKOV/EPA/PAP

Julia Nawalna, która po śmierci męża Aleksieja Nawalnego zaangażowała się w działalność polityczną, wezwała Zachód w artykule opublikowanym w dzienniku „Washington Post”, by nie uznawał wyników wyborów z 17 marca. Z podobnym apelem zwrócił się z więzienia na Syberii działacz opozycyjny i dziennikarz Władimir Kara-Murza, który odsiaduje wyrok 25 lat za rzekomą zdradę stanu.

Część Rosjan zdecydowała się na wyrażenie sprzeciwu wobec wyborów Putina. W Moskwie podpalono

budkę do głosowania, a także wlewo środek odkażający do urny z głosami. Z kolei w Petersburgu w drzwi do lokalu wyborczego rzucono koktajlem Mołotowa.

Niezależny rosyjski portal Meduza informował o tym, że w niedzielę zatrzymano co najmniej 51 osób w Rosji w związku z wyborami prezydenckimi. Mieszkaniec Kazania powiedział portalowi OWD-Info, że zatrzymano go za to, iż przyszedł do lokalu wyborczego w południe. Do tej formy protestu zaapelowała wcześniej żona zamordowanego opozjonisty Julia Nawalna.

Głosowanie odbyło się również na okupowanych przez rosyjskiego agresora obszarach Ukrainy. Rosyjska redakcja BBC podała 14 marca, że według relacji mieszkańców ludzie współpracujący z Rosjanami obchodzą z urnami mieszkania w asyście uzbrojonych wojskowych.

Podczas ubiegłotygodniowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa stały przedstawieli RP przy ONZ odniósł się do wyborów prezydenckich w Rosji na terytoriach ukraińskich znajdujących się pod nielegalną okupacją wojskową Moskwę.

– Polska potępia organizowanie przez Rosję głosowania na czasowo okupowanych terytoriach Ukrainy: Autonomicznej Republice Krymu i mieście Sewastopol, częściach obwodów donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego i chersońskiego Ukrainy. Działania te świadczą o celowej próbie manipulowania krajobrazem politycznym Ukrainy i podważania jej suwerenności – zaznaczył Szczerski, dodając, że głosowania przeprowadzonego przez agresora w warunkach wojennych nie można uznać za wiążące.

Więzienie za darowiznę dla więźniów politycznych

MIŃSK \ Niemal 70 Białorusinów usłyszało wyrok pozbawienia wolności za przesłanie przelewu z datkiem na rzecz organizacji pomagających więźniom politycznym. Nawet niewielka darowizna jest uznawana przez Mińsk za „wspieranie ekstremizmu” i może skutkować karą od 5 lat więzienia.

Pracownicy białoruskiego Centrum Praw Człowieka „Wiasna” poinformowali o 67 obywatelach Białorusi, którzy zostali skazani na karę pozbawienia wolności od roku do nawet 19 lat za wysłanie przelewu z darowizną na rzecz organizacji uznawanych przez reżim Alaksandra Łukaszenki za wrogie. Według Mińska finansowe wspieranie organizacji opozycyjnych jest jednoznaczne ze wspieraniem ekstremizmu, za co grozi kara do 5 lat więzienia. Wyroki

są często wyższe, ponieważ do zarzutu „finansowania działalności ekstremistycznej” dochodzą oskarżenia z kilku innych artykułów kodeksu karnego jednocześnie.

Powodem wszczęcia postępowania przeciwko działalności ekstremistycznej jest przekazanie nawet niewielkiej darowizny na organizację zajmującą się wspieraniem więźniów politycznych oraz ich rodzin. Wielu skazanych wpłaciło datki na rzecz działającej na emigracji inicjatywy BYSOL,

która poza pomocą Białorusinom nękanym przez Mińsk w kraju, organizuje ewakuację dla osób zagrożonych prześladowaniem za działalność opozycyjną. Wielu skazanych na więzienie zostało też uznanych za winnych finansowania terroryzmu, gdyż udzielili oni wsparcia finansowego organizacji BYPOL, zrzeszającej byłych funkcjonariuszy, którzy wystąpili przeciwko reżimowi Łukaszenki, lub Cyberpartyantom, którzy zajmują się internetową

działalnością dywersyjną przeciwko reżimowi. Sprawy są wszczynane nawet w sytuacjach, kiedy w momencie przelewu podmiot nie był uznawany za „ekstremistyczny”.

„Wiasna” ustaliła, że Białorusini, wobec których prowadzone jest śledztwo, są nakłaniany do „dobrowolnego” wpłacenia na rzecz państwa sumy, która zwolni ich z odpowiedzialności karnej. Oskarżenia relacjonują, że wymuszano na nich kwoty najczęściej dziesięciokrotnie

wyższe od kwot darowizn, przy czym po uiszczeniu wpłaty nie otrzymali żadnej gwarancji umorzenia śledztwa. W ub. miesiącu białoruski Komitet Śledczy poinformował, że oskarżeni, chcąc naprawić wyrządzoną szkodę, przekazali na rzecz państwa łącznie 11,5 mln dol. Aktywiści „Wiasny” przestrzegają, że niezależnie od zapłaty w każdym momencie śledztwo może zostać wszczęte ponownie.

Joanna Kowalkowska



TAJNE ZAMÓWIENIE NA SATELITY SZPIEGOWSKIE

USA \ Firma Elona Muska SpaceX buduje sieć satelitów szpiegowskich na mocy tajnego kontraktu z amerykańską agencją wywiadowczą – poinformowała Agencja Reutera, powołując się na pięć źródeł zaznajomionych z tym programem.



WIĘCEJ ŚRODKÓW NA OBRONNOŚĆ

OBRONNOŚĆ \ Europejscy członkowie NATO muszą znaleźć dodatkowe 56 mld euro rocznie, by wydawać na obronność chociaż 2 proc. PKB, mimo że deficyt ten zmniejszył się o połowę w ciągu ostatniej dekady – wynika z analizy dla „Financial Times”.

ŚWIAT

7

SZPIEGOSTWO \ Żdanok nie ukrywa swojej sympatii do Rosji i Putina

Łotewskie służby rozpoczęły śledztwo w sprawie prorosyjskiej polityk

Państwowa Służba Bezpieczeństwa Łotwy poinformowała o wszczęciu postępowania wobec europoseł Tatiany Żdanok. W styczniu media ujawniły, że miała współpracować z rosyjskimi służbami.

Wiktor Młynarz

Urodzona w rosyjskiej rodzinie Żdanok rozpoczęła swoją aktywność polityczną pod koniec lat osiemdziesiątych, była działaczką Interfrontu – organizacji politycznej, która sprzeciwiała się niepodległości Łotwy od ZSRS. Od 1971 r. była też członkiem Komunistycznej Partii Łotwy. Została w niej nawet po tym, jak partia wezwała w 1991 r. do zamachu stanu, za co straciła stołek w radzie miejskiej Rygi i dostała zakaz startu w wyborach do parlamentu.



Tatiana Ždanoka nie ukrywa swojej sympatii do Putina | fot. YouTube/d

Zakaz ten nie obejmował jednak startu w eurowyborach, więc w 2004 r. udało jej się zostać europoseł z największego rosyjskiego bloku na Łotwie. Dołączyła do Zielonych. W 2014 r. zorganizowała demonstrację popierającą aneksję Krymu przez Rosję i chciała, by ukraiński

Prawy Sektor został uznany za organizację terrorystyczną. W marcu 2022 r. była jednym z 13 europosłów, którzy zagłosowali przeciwko potępieniu rosyjskiej agresji na Ukrainę, za co wyrzucono ją z Zielonych. W maju została też aresztowana w Rydze za udział w nielegalnym pro-

teście przeciwko wyburzeniu sowieckich pomników. Nie ukrywa swojej sympatii do Putina i uważa, że państwa bałtyckie powinny mieć bliskie związki z Rosją. W styczniu dziennikarze śledczy z łotewskiego portalu Re:Baltica, estońskiego Delfi, rosyjskiego The Insider

i szwedzkiej gazety „Expresen” ustalili, że Żdanok co najmniej od 2004 r. działa pod kuratelą rosyjskiej służby FSB. Nie wiadomo, kiedy została zwerbowana, ale z korespondencji, do której dotarli dziennikarze, wynika, że w 2005 r. rozmawiała ze swoim oficerem prowadzącym Dmitrijem Gładiejem i przekazała mu harmonogram sponsorowanej przez Zielonych konferencji i projekt komunikatu po jej zakończeniu.

Dziennikarze ustalili, że regularnie spotykała się z Gładiejem w Europie i w Moskwie, ale nie udało się ustalić celu i charakteru tych rozmów. W jednej z wiadomości przepraszała go jednak, że nie wysłała mu obiecanych informacji ze Strasburga. Ona sama przyznała, że zna go od lat siedemdziesiątych, ale twierdziła, że nie wiedziała, iż był rosyjskim szpiegiem.

Państwowa Służba Bezpieczeństwa Łotwy poinformowała w oficjalnym komunikacie, że wobec polityk, która jest też współprzewodniczącą Rosyjskiego Związku Łotwy, toczy się śledztwo pod kątem kontaktów i płatnej współpracy z FSB. Pierwsze czynności podjęto już 22 lutego, ale dopiero teraz ujawniono je publicznie.

Ukraińcy polują na rosyjskie rafinerie

WOJNA \ Rosjanie kolejny raz zaatakowali cele cywilne w Odessie i okolicach. Ukraińcy odpowiedzieli atakami dronów w ośmiu obwodach Rosji, koncentrując się na uderzeniach w rafinerie.

W nocy z soboty na niedzielę rosyjski resort obrony powiadomił, że nad ośmioma obwodami kraju zniszczono 35 ukraińskich bezzałogowców. Z powodu zagrożenia ukraińskimi atakami w niedzielę trzy moskiewskie lotniska – Domodedowo, Wnukowo i Żukowski, wprowadziły ograniczenia lotów.

Strona ukraińska poinformowała tymczasem, że atak na rafinerię w Sławiańsku w kraju krasnodarskim w Rosji był wspólną operacją Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) oraz Sił Operacji Specjalnych i Sił Systemów Bezzałogowych Ukrainy. W ostatnich dniach SBU dokonała udanych ataków na 12 rafinerii w Rosji.

W nocy z soboty na niedzielę strona rosyjska dokonała kolejnego brutalnego ataku dronów na cele cywilne, m.in. w Odessie, uderzając głównie w zakłady przemysłowe.

Większość dronów została zniszczona.

Jak ujawnił „The Sunday Times”, brytyjski minister obrony Grant Shapps oraz dowódca sił zbrojnych adm. Tony Radakin odwołali w ostatniej chwili planowaną tam podróż. Po tym jak 7 marca przybyli oni do Kijowa nocnym pociągiem z Polski, aby spotkać się z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim i innymi członkami ukraińskiej administracji, zamierzali następnie udać się do Odessy.

Do wizyty w tym mieście miało dojść dzień po tym, jak rosyjska rakietą uderzyła w stosunkowo niewielkiej odległości od miejsca spotkania prezydenta Wołodymyra Zełenskigo i premiera Grecji Kyriakosa Micotakisa. W wyniku ataku zginęło pięć osób. Brytyjski wywiad ostrzegł, że Rosja wie o brytyjskiej wizycie w tym mieście, i podniósł poziom

zagrożenia ze znaczącego do krytycznego.

– Putin pokazał, że jest lekomyślny, bezwzględny i nierozważny. Fakt jest taki, że był niebezpiecznie blisko, w istocie, zamordowania dwóch zachodnich przywódców. Nie ma znaczenia, czy celowo, czy przypadkowo. Co on, do cholery, robi i dlaczego, u licha, Zachód miałby mu na to pozwalać? – powiedział Grant Shapps w rozmowie z gazetą „The Sunday Times”.

Tymczasem wsparcie militarne dla Ukrainy jest wciąż niewystarczające. Jak poinformował amerykański dziennik „Washington Post”, powołując się na dwóch ukraińskich urzędników, do końca marca Kijowowi zabraknie pocisków przeciwlotniczych do obrony miast. Jest to sygnał dla Zachodu, by wywiązał się ze swoich sojuszniczych zobowiązań.

Aleksander Kłos

Kolejne państwo skłonne wysłać wojska na Ukrainę

BEZPIECZEŃSTWO \ Szefowa fińskiego MSZ Elina Valtonen poinformowała, że Finlandia może wysłać swoje wojska na Ukrainę. Tym samym Finka poparła pomysł prezydenta Francji Emmanuela Macrona.

W rozmowie z dziennikarzami portalu Politico szefowa fińskiej dyplomacji Elina Valtonen stwierdziła, że kraje Zachodu nie powinny jednoznacznie odrzucać możliwości wysyłania wojsk na Ukrainę w przypadku pogorszenia się sytuacji ukraińskiej armii. – W dłuższej perspektywie nie możemy jednoznacznie wykluczyć wysłania wojsk na Ukrainę, ponieważ nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak rozwinie się sytuacja – wyjaśniła Valtonen, podkreślając, że w najbliższej przyszłości Helsinki nie planują jednak relokacji swoich wojsk na wschód. Dziennikarze przypomnieli, że jeszcze w lutym br. prezydent Finlandii Sauli Niinistö oznajmił, że rząd wyklucza obecność fińskich żołnierzy na terenie Ukrainy.

Tym samym dyplomata poparła stanowisko prezydenta Francji Emmanuela

Macrona, który kilkakrotnie informował, że nie odrzuca pomysłu wysyłania wojsk państw zachodnich na ukraiński front. Jednocześnie prezydent Francji zastrzegł, że działania europejskich sojuszników ograniczałyby się jedynie do działań defensywnych, tj. funkcji szkoleniowych i wsparcia dla ukraińskiej armii. – Naszą odpowiedzialnością jest zbudować siłę dla pokoju, czyli taki potencjał, który ma moc odstraszania – wytłumaczył francuski prezydent. Zdaniem Macrona europejscy partnerzy powinni przyłączyć się do „zrywu strategicznego” i podejmować odważne decyzje. Stanowisko Francuza poparły rządy Litwy oraz Estonii, podczas gdy Warszawa, Berlin i Waszyngton nie przewidują takiej formy pomocy dla Kijowa.

(jk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

6

OBRONA NARODOWA

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów **Strefy Wolnego Słowa**

Zachęcamy
wszystkich do wpłaty
na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA



niezależna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



www.fundacjaniezalezneimedia.pl



MASOWA PRODUKCJA POCISKÓW ARTYLERYJSKICH

AMUNICJA \ Federacja Rosyjska produkuje obecnie około 250 tys. pocisków artyleryjskich miesięcznie, czyli około 3 mln sztuk rocznie. Z kolei Europa i USA obecnie są w stanie wytwarzać 1,2 mln sztuk pocisków artyleryjskich rocznie.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 18 MARCA 2024

9

KOMISJA EUROPEJSKA \ Niemcy, Francja z ogromnym wsparciem. Orbán skuteczniejszy od szefa PO

Klęska Tuska ws. amunicji. Polska z mikroskopijskim wsparciem z UE

Komisja Europejska ogłosiła w piątek pakiet o wartości 500 mln euro dla europejskiego przemysłu zbrojeniowego na zwiększenie zdolności produkcji amunicji do 2 mln sztuk rocznie do końca 2025 r. Najwięcej z tego programu otrzymają firmy niemieckie, norweskie i francuskie. W przypadku Polski finansowanie otrzymały jedynie Zakłady Metalowe Dezamet z Nowej Dęby – 2,1 mln euro. – Mamy zakłady produkcyjne dostarczające bardzo dobrą amunicję. Rząd Prawa i Sprawiedliwości wyasygnował wielkie środki na zwiększenie mocy produkcyjnych amunicji. Gdyby UE się do tego dołożyła, to byłaby to bardzo dobra inwestycja dla całej Unii. Potraktowanie Polski w ten sposób jest kolejnym dowodem, że w kwestiach bezpieczeństwa Unia Europejska nie potrafi się wnieść ponad partykularne interesy poszczególnych państw – mówi Michał Jach, były poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Paweł Kryszczak

Trwająca już drugi rok pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę pokazała, jak ważny jest przemysł zbrojeniowy umożliwiający szybkie dostawy uzbrojenia i amunicji do prowadzenia długotrwałej wojny.

ASAP zwiększy zdolności produkcyjne

W ramach aktu o wspieraniu produkcji amunicji (ASAP), który wszedł w życie pod koniec lipca br., podejmowane są działania mające na celu zwiększenie zdolności produkcyjnych europejskiego przemysłu zbrojeniowego. Komisja Europejska ogłosiła w piątek 31 zwycięskich projektów, które otrzymały wsparcie o wysokości ponad 500 mln



Przyznawanie nam z puli ponad 500 mln euro jedynie 0,4 proc. środków to kolejny dowód na to, jak traktowana jest Polska w UE
| fot. Hans Christian Plambeck/Laif/Forum

euro z budżetu UE i Norwegii, co pozwoli na zwiększenie zdolności produkcji amunicji do 2 mln sztuk rocznie do końca 2025 r. Wsparcie podzielono na pięć kategorii: produkcja materiałów wybuchowych, prochu, naboju artyleryjskich, pocisków raketowych oraz testowanie.

ASAP skoncentruje się na zwiększeniu produkcji prochu i materiałach wybuchowych, które stanowią wąskie gardła w produkcji pocisków amunicyjnych, i przeznaczy na nie około 3/4 wartości programu. W ramach programu wspierane będą projekty zwiększające roczne zdolności produkcyjne o ponad 10 tys. ton prochu oraz o ponad 4300 ton materiałów wybuchowych. Program ASAP pobudzi dodatkowe inwestycje ze strony przemysłu poprzez współfinansowanie, co przełoży się na łączną kwotę inwestycji w łańcuch dostaw o wartości ok. 1,4 mld euro.

Europa Zachodnia i Północna zgarniają większość środków

Na liście beneficjentów znalazły się m.in. firmy z Norwegii (87,6 mln euro), Niemiec (85 mln euro), Francji (38 mln euro), Finlandii (32,5 mln euro), Węgier (27 mln euro) i Hiszpanii (23,8 mln euro). Należy zauważyć, że w przypadku Węgier w projekt o wartości 22,5 mln euro poza węgierskim N7 Holding Zrt. zaangażowane jest również Rheinmetall Hungary Munitions Zrt. W przypadku projektu z Hiszpanii o wartości

ponad 19 mln euro dotyczy to Rheinmetall Expal Munitions SAU.

Do programu ASAP wnioski złożyły trzy firmy wchodzące w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Finansowanie otrzymały jedynie Zakłady Metalowe Dezamet z Nowej Dęby – będą to środki w wysokości zaledwie 2,1 mln euro. Na liście beneficjentów programu ASAP zabrakło jednak Mesko ze Skarżyska-Kamiennej oraz Zakładów Chemicznych Nitro-Chem z Bydgoszczy.

– Mamy zakłady produkcyjne produkujące bardzo dobrą amunicję. Rząd Prawa i Sprawiedliwości jeszcze w ubiegłym roku wyasygnował wielkie środki na zwiększenie mocy produkcyjnych amunicji w ramach Narodowego Programu Amunicyjnego, na który miały być przeznaczone środki o wysokości 2 mld zł. Gdyby UE się do tego dołożyła, to byłaby to bardzo dobra inwestycja całej Unii – zauważa Michał Jach, były poseł Prawa i Sprawiedliwości. Jak mówi, przyznanie nam z puli ponad 500 mln euro jedynie 0,4 proc. środków to kolejny dowód na to, jak traktowana jest Polska w UE.

Inwestycje w polski przemysł zbrojeniowy to w oczywisty sposób inwestycja w bezpieczeństwo europejskie. Dla UE największym zagrożeniem w perspektywie najbliższych lat będzie Rosja. UE stosunkowo niewielkimi środkami, jeśli weźmie się pod uwagę budżet unijny, mogłaby znacząco zwiększyć potencjał pro-

dukcyjny polskiego przemysłu zbrojeniowego. – Niestety nikt nie patrzy poważnie na takie kwestie jak bezpieczeństwo militarne, ponieważ w Berlinie i Paryżu nie widzą tego zagrożenia dla swoich miast, tylko bierze się pod uwagę to, kto ma na

tym zarobić – zauważa poseł PiS.

Europejska strategia przemysłu zbrojeniowego

Nie jest to jedyna inicjatywa UE mająca wzmocnić europejski przemysł zbrojeniowy. Komisja Europejska wspólnie z wysokim przedstawicielem zaprezentowała w tym miesiącu europejską strategię na rzecz przemysłu zbrojeniowego EDIS. W strategii przedstawiono wskaźniki, które mają służyć do pomiaru postępów państw członkowskich w osiągnięciu gotowości przemysłowej. KE rekomenduje, aby do 2030 r. 50 proc. budżetu na zamówienia zbrojeniowe było lokowane w Unii Europejskiej, a do 2035 r. – aż 60 proc. Jak przekonywał Michał Jach, jest to próba tworzenia sztucznych regulacji, a najlepszym rozwiązaniem byłoby zwiększenie budżetów obronnych państw europejskich. – Jeśli na siłę będzie się sprzedawać europejskie uzbrojenie, to przemysł zbrojeniowy nie będzie zabiegał o klientów, bo będzie wiedział, że państwa będą musiały kupić ten sprzęt wojskowy – podkreślił Jach.

KONDOLENCJE

Z najgłębszym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



**Profesora
Andrzeja
Stepnowskiego
(1940-2024)**

Prorektora Politechniki Gdańskiej w l. 2002-2005,
aktywnie zaangażowanego w działalność obywatelską,
współzałożyciela i członka
Niezależnego Samorządnego
Związku Zawodowego „Solidarność”
na Politechnice Gdańskiej,
odznaczonego m.in. Krzyżem Kawalerskim
i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski
oraz medalem
„Niepokorni na Politechnice Gdańskiej 1945-1989”.

Łącząc się w żałobie i smutku składam kondolencje
i wyrazy współczucia Rodzinie.

Prezes Instytutu Pamięi Narodowej
dr Karol Nawrocki

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
9 OBRONA NARODOWA
10-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 KULTURA
15 PROGRAM TV
16 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

**ROLNICTWO** \ Postulaty rolników ciągle niespełnione

Dwugłos w sprawie Zielonego Ładu

Solidarność rolnicza domaga się wprowadzenia tarcz ochronnych dla rolnictwa. Wartość pomocy powinna wynosić ok. 15 mld euro i być współfinansowana ze środków UE. Związek podtrzymuje żądania wycofania się z Zielonego Ładu. Z kolei izby rolnicze chwalą zmiany w programie proponowane przez UE.

Lucyna Piwowarska

List w tej sprawie związkowcy z Solidarności skierowali do premiera Donalda Tuska i Czesława Siekierskiego, ministra rolnictwa. Napisali w nim, że skutkami utrzymania Zielonego Ładu będą m.in. likwidacja rolnictwa rodzinnego i ogromne koszty dla gospodarstw domowych w Polsce i całej Unii Europejskiej. Solidarność rolnicza domaga się natychmiastowego wstrzymania niekontrolowanego importu produktów rolnych i artykułów spożywczych głównie z Ukrainy i Rosji na teren UE, szczególnie do Polski, oraz przywrócenia ochrony unijnego rynku na zasadach obowiązujących przed napaścią Rosji na Ukrainę.

Bezcłowy import niszczy polskie rolnictwo, szczególnie towarowe gospodarstwa rodzinne. Sytuacja rolnic-



Solidarność rolnicza domaga się natychmiastowego wstrzymania niekontrolowanego importu produktów rolnych i artykułów spożywczych głównie z Ukrainy i Rosji na teren UE
| fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

twa w naszym kraju, będąca głównie efektem błędnej polityki UE niezgodnej z dotychczasowymi zasadami Wspólnej Polityki Rolnej, wymaga zdecydowanych działań ochronnych, podobnych do tych podjętych w celu ratowania przedsiębiorstw przed skutkami Covid-19 – uznali związkowcy.

„Domagamy się natychmiastowego wprowadzenia tarczy wojennej w rolnictwie i jego otoczeniu, podtrzymującej żywotność ekonomiczną gospodarstw poszkodowanych w wyniku nieodpowiedzialnej polityki UE i państwa polskiego po wybuchu wojny” – napisali związkowcy. Wartość pomocy powinna wynosić ok.

15 mld euro i być współfinansowana ze środków UE.

W sprawie Zielonego Ładu wybrzmiewa dwugłos wśród rolników, mimo apeli, by nie dali się podzielić. Solidarność rolnicza żąda wycofania się z Zielonego Ładu, ale Krajowa Rada Izb Rolniczych chwali zmiany w programie przedstawione przez komisarza UE ds. rolnictwa Janusza Wojciechowskiego, m.in. odejście od przymusowego ugorowania. Zamiast sankcji mają być wprowadzone zachęty.

Wiktor Szmulewicz, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, poinformował, że projekt nowych regulacji przyjęty przez KE spełnia postulaty rolników. Jak stwierdził,

z perspektywy polskich rolników najważniejsze zmiany dotyczą wprowadzenia dobrowolnego ekoschematu w miejsce przymusowego ugorowania. W jego opinii bardzo istotna jest też regulacja, która przewiduje, że terminy utrzymania okrywy zimowej będą określały państwa członkowskie. – Dzięki temu będą one mogły być dostosowane do polskich realiów klimatycznych i będzie można przeprowadzić orkę wtedy, kiedy warunki będą do tego najbardziej odpowiednie – wyjaśnił. Jego zdaniem rolnicy będą też zadowoleni z uproszczenia wymogów płodozmianu.

Pozytywnie propozycje zmian w Zielonym Ładzie

ocenia też minister Czesław Siekierski, gdyż – jego zdaniem – ograniczają i znacznie upraszczają, zgodnie z oczekiwaniami rolników, elementy Zielonego Ładu. – Zaproponowane przez KE zmiany wychodzą naprzeciw postulowanym przez Polskę uproszczeniom oraz w dużej mierze odpowiadają na potrzeby rolników wyrażane podczas protestów, gdyż dotyczą takich wymagań, które mogą wpłynąć na ograniczenie produkcji i wzrost kosztów – powiedział minister Siekierski. Zamiast zatem wyrzucenia Zielonego Ładu do kosza rząd ulega KE i przyjmuje szkodzące Polsce propozycje.

Ambiwalentne odczucia przedsiębiorców

KONIUNKTURA \ Firmy lepiej widzą swoją przyszłość niż sytuację gospodarczą kraju. Jedna trzecia przedsiębiorców uważa, że w najbliższych trzech miesiącach sytuacja w ich firmach się polepszy, a tylko 12 proc. spodziewa się pogorszenia. Zmian na lepsze w gospodarce kraju spodziewa się 27 proc., a zmian na gorsze – 23 proc. przedsiębiorstw.

Odsezonowany odczyt Miesięcznego Indeksu Konjunktury Polskiego Instytutu Ekonomicznego (MIK) spadł w marcu o 0,9 pkt, do poziomu 101,1 pkt, ale ciągle oznacza przewagę pozytywnych nastrojów wśród przedsiębiorców. Tegoroczny marcowy MIK jest o 4,3 pkt wyższy od odczytu sprzed roku (96,8 pkt). Mimo spadku indeksu w większości branż pozytywne nastroje przeważają w handlu, produkcji i budownictwie, w szczególności w średnich i dużych przedsiębiorstwach.

– Wprawdzie w marcu odnotowaliśmy nieznaczne pogorszenie nastrojów przedsiębiorców, ale MIK nadal jest powyżej poziomu neutralnego (100), co oznacza, że w odniesieniu do większości komponentów te nastroje są optymistyczne. Dotyczy to szczególnie wynagrodzeń i płynności finansowej. Pozytywnym zjawiskiem jest to, że spadek nowych zamówień nie wpływa negatywnie na zatrudnianie w firmach, a korzystna płynność finansowa firm stanowi dobry prognostyk dla inwestycji.

Do ostrożnego optymizmu skłania też konstatacja, że przedsiębiorcy korzystnie widzą przyszłość swojej firmy niż sytuację gospodarczą kraju – komentuje Urszula Kłosiewicz-Górecka z PIE.

W odczycie MIK w czterech z siedmiu obserwowanych komponentów wartości znajdują się powyżej poziomu neutralnego. Chodzi o wskaźniki dla zatrudnienia, wynagrodzeń, mocy produkcyjnych oraz płynności finansowej. Dwa z wymienionych wzrosły miesiąc do miesiąca. Są to wynagrodzenia (117,5 pkt, wzrost

o 5,1 mies./mies.) oraz płynność finansowa (121,5 pkt, wzrost o 6,7 mies./mies.). Oznacza to, że w kolejnych trzech miesiącach więcej przedsiębiorców chce podwyższać, niż obniżać wynagrodzenia, i jednocześnie dostępne środki finansowe pozwalają na funkcjonowanie większości przedsiębiorstw przez co najmniej trzy miesiące. Komponentami, które odnotowały wartości poniżej poziomu neutralnego, są wartość sprzedaży (93,9 pkt, spadek o 0,3 mies./mies.), nowe zamówienia (90,1 pkt, spadek o 3,7 mies./mies.)

oraz inwestycje (78,6 pkt, spadek o 5,7 mies./mies.).

Pozytywnych zmian w okresie od marca do majaw gospodarce polskiej i w swoich firmach najbardziej oczekują przedsiębiorstwa handlowe. – To skutek przewidywanej w najbliższych miesiącach poprawy nastrojów wśród konsumentów i ich większej skłonności do zakupów (efekt wyższych realnych dochodów ludności, zwiększone sezonowe zakupy, w tym świąteczne). Indeks konjunktury najsłabiej prezentuje się w branży TSL i usługach, w których negatywne opinie przedsiębiorców są odzwierciedleniem niepewności sytuacji gospodarczej i rosnących kosztów, w tym pracowniczych – podkreśliła Kłosiewicz-Górecka.

(ar)



MOC Z MIKROINSTALACJI, GŁÓWNI FOTOWOLTAICZNYCH

ENERGETYKA \ Na koniec 2023 r. w Polsce funkcjonowało 1,4 mln mikroinstalacji OZE, których moc wynosiła 11,3 GW – wynika z danych Urzędu Regulacji Energetyki. Mikroinstalacje OZE stanowiły 17 proc. polskiej mocy. 98 proc. mikroinstalacji było użytkowane przez prosumentów, a 99,8 proc. były to instalacje fotowoltaiczne.

GOSP.

11

FINANSE PUBLICZNE \ Resort finansów podał dane wydatków i dochodów po lutym

Dziura budżetowa już jest ogromna

Pierwsze kilkadziesiąt dni rządów koalicji 13 grudnia mocno daje się we znaki budżetowi państwa. Dane za luty pokazują jego zatrważająco wysoki deficyt.

Paweł Woźniak

W wieczór wyborczy w 2015 r., po ośmiu latach rządów PO-PSL minister finansów Jacek Rostowski w odniesieniu do zapowiedzi programów społecznych PiS powiedział, że pieniędzy w budżecie na ich realizację nie ma i nie będzie. Wtedy PiS po utworzeniu rządu środki jednak znalazł, dzięki czemu można było uruchomić wiele inwestycji infrastrukturalnych oraz projektów społecznych ze standardowym Rodzina 500+ na czele. Teraz, po powrotnym przejęciu władzy przez koalicję PO-PSL – tym razem wspólnie z przystawką w postaci Polski 2050 – pieniądze znowu szybko się kończą.

Jak poinformowało Ministerstwo Finansów, deficyt budżetu państwa po lutym wyniósł 7,84 mld zł. To ogromna wartość, choćby w zestawieniu z deficytami w latach poprzednich. Deficyt budżetu Polski po lutym



\\ Jak poinformowało Ministerstwo Finansów, deficyt budżetu państwa po lutym wyniósł 7,84 mld zł. To ogromna wartość, choćby w zestawieniu z deficytami w latach poprzednich. Deficyt budżetu Polski po lutym 2023 r. wyniósł 47,4 mln zł, czyli 167 razy mniej niż obecnie. \\

2023 r. wyniósł 47,4 mln zł, czyli 167 razy mniej niż obecnie. Po lutym 2022 r. w budżecie pojawiła się nawet duża nadwyżka w wysokości 11,3 mld zł. Na plusie było też w 2021 r., nadwyżka wyniosła wtedy 0,9 mld zł.

Wprawdzie budżet nie musi się spinać, jednak w takim przypadku pojawia się deficyt, który trzeba rekompensować pożyczaniem i finansie długiem publicznym. Deficyt nie powinien przekroczyć 3 proc. PKB, a dług

– 60 proc., jeśli tak się dzieje, krajowi członkowskiemu Unii Europejskiej grozi procedura nadmiernego deficytu, która wiąże się z uciążliwymi unijnymi restrykcjami. Przypomnijmy, że pod koniec sierpnia 2023 r. będący

wtedy u władzy rząd Zjednoczonej Prawicy przyjął projekt ustawy budżetowej na 2024 r., w którym deficyt zaplanowano na poziomie 164,8 mld zł. Ze strony ówczesnej opozycji padły zarzuty o wielkie jego rozmiary oraz o niepotrzebne wydawanie pieniędzy. Po dojściu do władzy obecny rząd dodał jednak do deficytu blisko 20 mld zł. Dodatkowo projekt został przygotowany przy założeniu, że w tym roku wzrost PKB w ujęciu realnym ma wynieść 3 proc., a inflacja 6,6 proc. Tymczasem według najnowszej prognozy Komisji Europejskiej oba te kluczowe wskaźniki będą mniej korzystne dla zwiększania budżetu: wzrost gospodarczy ma przyspieszyć tylko do 2,7 proc. w 2024 r., zaś inflacja wyniesie 5,2 proc.

Ekspert finansowy i bloger Mateusz Samołyk wskazuje, że aby obecnie utrzymać budżet w ryzach, należy podnieść podatki, pożyczyć resztę środków z OFE i „załatać nimi” deficyt budżetowy, obniżyć stopy procentowe lub zmniejszyć wydatki państwa, czyli nie realizować już żadnych drogiej obietnic wyborczych. Jego zdaniem rządzący będą zmuszeni wkrótce podjąć jedno lub kilka z tych działań.

Nie tylko policja czyha na pijanych kierowców. Ubezpieczyciele też

KODEKS \ Za wypadek pod wpływem alkoholu grozi obecnie utrata auta. Warto wiedzieć, że można za to trafić również do rejestru dłużników i to z ogromnymi kwotami. Pierwsi kierowcy już odczuli efekty nowych przepisów.

Przepis mówiący o zaostrzeniu kar za prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu bądź środków odurzających przewiduje, że osoba, która zdecyduje się na jazdę w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem narkotyków, musi liczyć się z utratą swojego samochodu. Po zbadaniu kierowcy alkomatem i wykryciu zawartości alkoholu (0,75 mg/dm w wydychanym powietrzu lub 1,5 promila we krwi) policjant musi wypisać

decyzję o tymczasowym zatrzymaniu pojazdu na okres 7 dni. W tym czasie sąd wydaje wyrok o konfiskacie. Nowe przepisy o konfiskacie samochodu mają zapobiec wypadkom pod wpływem alkoholu. Rocznie w Polsce aż 100 tys. kierowców łamie ten przepis. Takie ostre kary są też stosowane m.in. w Belgii, Danii, Estonii, Finlandii, we Francji, na Litwie, Łotwie czy Słowacji.

Nie tylko organy ścigania i państwo wywierają presję na chętnych do jazdy na podwójnym gazie. Żle widzą to również towarzystwa ubezpieczeniowe, co także rodzi znaczące konsekwencje dla nietrzeźwych kierowców. – Według obowiązujących już od dawna przepisów ubezpieczyciel może się zgłosić z regresem, czyli żądać zwrotu wypłaconych odszkodowań właśnie w sy-

tuacji, gdy ktoś spowodował szkodę, prowadząc auto pod wpływem alkoholu lub narkotyków. Może to zrobić również, jeśli kierowca nie ma uprawnień, używa samochodu do popełnienia przestępstwa, a także gdy ucieka z miejsca wypadku. W takich okolicznościach towarzystwo wypłaci pieniądze poszkodowanemu, ale będzie domagać się zwrotu od sprawcy – tłumaczy Agnieszka Durska, rzeczniczka Polskiej Izby Ubezpieczeń. – Materialne skutki takich zdarzeń mogą być bardzo poważne i sięgać nawet setek tysięcy złotych – dodaje. Jeśli kierowca, od którego towarzystwo ubezpieczeniowe zażąda rekompensaty za wypłacone koszty, wynikające z wypadku spowodowanego pod wpływem alkoholu, nie zapłaci, to ubezpieczyciel ma prawo zgłosić go

jako dłużnika do prowadzonego przez BIG rejestru.

Pierwsi kierowcy już odczuli skutki nowych przepisów. Policjanci odbierali prawa jazdy i samochody

nietrzeźwym kierowcom już w pierwszych godzinach po wejściu w życie zaostrzonych regulacji.

(mau)

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 566/21 z wniosku Patryka Grabkowskiego toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Braci Gierymskich 26, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 2298, obręb nr 0006 Klimontów, o powierzchni 582 m², dla której w Sądzie Rejonowym w Sosnowcu nie jest prowadzona księga wieczysta. Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy i wykazały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaze, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego”.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato
Pobyty
lecnicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 9 OBRONA NARODOWA 10-11 GOSPODARKA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 KULTURA 15 PROGRAM TV 16 SPORT



PUBLICYSTYKA \ Szymon Hołownia otrzymuje ciosy z własnej broni. Bo sam wspierał strajk kobiet. Dziś radykalna lewica nie zostawia na nim suchej nitki

Aborcja końcem Trzeciej Drogi?

Trwająca ostatnio polityczno-medialna nagonka, wyprowadzana z lewej strony na Szymona Hołownię, jest częścią tego samego cyrku, jaki dzisiejszemu marszałkowi Sejmu towarzyszy od jego wejścia do świata polityki. Świata, w którym ostatnio znów przyszło mu odgrywać tę samą rolę, jaką wcześniej pełnił w mediach – koncesjonowanego katolika.



Krzysztof
Karnkowski

W jednej ze starych wypowiedzi, bardzo chętnie przywoływanych przez obecnych lewicowych przeciwników Szymona Hołowni, ówczesny publicysta twierdził, że gdy niemożliwe (choć pożądane) jest wprowadzenie ustawą całkowitego zakazu aborcji, to należy popierać najdalej idące, akceptowalne dla większości rozwiązanie. Tamta opinia Hołowni w sprawie aborcji to dziś jedyne argumenty na rzecz kreowanej przez lewicowe skrzydło koalicji 13 grudnia narracji o marszałku Sejmu i Trzeciej Drodze jako hamulcowych liberalizacji dostępu do legalnego zabijania dzieci nienarodzonych. Nie neguję zresztą, że osoby najbardziej emocjonalnie zaangażowane w tę sprawę faktycznie wierzą w to, co piszą i zarzucają dawnemu gwiazdorowi TVN. Problem w tym, że strona konserwatywna i środowisko obrońców życia nie mają żadnych powodów, by dostrzegać w Hołowni swojego reprezentanta i sojusznika. Nawet jeśli wielu zgadza się z przywołaną na początku starą wypowiedzią marszałka. Przeczy jej jednak dzisiejsza praktyka, o czym za chwilę, a także kilka wydarzeń, które miały miejsce w 2020 r.

Strajk kobiet? Hołownia popierał

Jak na pewno Państwo pamiętają, fala protestów po decyzji TK w sprawie aborcji była nie tylko nad wyraz tłumna, lecz i bardzo hałaśliwa. Wyraziło się to w licznych aktach wandalizmu i agresji, w skali szerszej niż przy wcześniejszych wymierzonych w ówczesnych rządzących akcjach. Politycy opozycji, tak samo jak w przypadku pierwszych tygodni działania KOD, próbowali na fali tej płynąć i do tego grona należał nie kto inny jak Szymon Hołownia. Lider Polski 2050 najpierw nagrał specyficzne orędzie, podczas



Strona konserwatywna i środowisko obrońców życia nie mają żadnych powodów, by dostrzegać w Szymonie Hołowni swojego reprezentanta i sojusznika | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

którego, mając w tle polską i unijną flagę, krytykował decyzję Trybunału Konstytucyjnego. Choć równocześnie deklarował się jako katolik i przeciwnik aborcji, dystansował się od stanowiska episkopatu, życzliwego wobec decyzji TK.

Wkrótce potem Hołownia skrytykował również apel prezesa PiS o obronę narażonych na ataki feministek kościołów. I właśnie to wystąpienie sprowokowało profil Strajku Kobiet na Twitterze, za którym stała Marta Lempart, do zamieszczenia wpisu w typowej dla niej poetyce: „Czy ktoś mógłby od nas powiedzieć panu Hołowni, żeby wyp...? Bo my robimy rewolucję i nie mamy czasu zajmować się każdym politycznym palantem chętnym do powiezienia się na nas” – brzmiał wpis, w ślad za którym swój dystans wobec szefa Polski 2050 wyraziła między innymi Joanna Scheuring-Wielgus, zarzucająca mu chęć robienia polityki na plecach kobiet i dwulicowość.

„Nie mamy wrogów” – odpisał 29 października Marcie Lempart Hołownia. „A polityczny przeciwnik jest jeden. Rewolucję, jeśli ma się udać, robią ludzie różni, nie robią jej wyłącznie tacy sami” – dodał. Wkrótce potem stała się rzecz niespodziewana – Lempart Hołownię przeprosiła, ten przeprosiny przyjął, a cytowane wcześniej wpisy zostały tylko w prasowych archiwach.

Nie zniknęły natomiast inne zdjęcia, takie jak Szymona Hołowni w masce bez pioruna na proteście jesienią 2020 r. czy inne, gdy polityk deklarował uznanie dla uczelni zwalniających studentów na uliczne demonstracje – wrzucił fotografię, na której widzimy go przy banerze z czerwoną błyskawicą i hasłem „Jeszcze Polka nie zginęła”. Obrazy często warte są więcej niż tysiące słów. Jeśli więc Szymon Hołownia jako katolik i przeciwnik aborcji uznał w październiku 2020 r., że jego miejsce jest wśród atakujących kościoły w imię nieskrępowanego dostępu do terminacji ciąży, to niezmiennie trudno jest go uznać za osobę w tej sprawie w pełni wiarygodną. Nawet jeśli kieruje nim specyficzny wallenrodyzm, widać wyraźnie, że w jego imię potrafi posunąć się zdecydowanie za daleko.

Jałowy spór o aborcję w koalicji

Jednak i ta postawa ma swoje polityczne konsekwencje. Zobaczmy, jak powrót tematu wpływa na poszczególnych graczy. Koalicja rządząca targana jest konfliktem, który jednak w każdej chwili znów może okazać się pozorny. Co więcej, wszyscy uczestnicy tej gry mogą na nim zyskać: Lewica, która w bieżącym rozdaniu niewiele uzyskała ze swoich postulatów, może pierwszy raz od dawna pokazać się jako na swój spo-

sób ideowa. Koalicja Obywatelska i sam Donald Tusk zyskują odwrócenie społecznej uwagi od kolejnych, uderzających w ludzi poczynań władzy, a zarazem liczą na niewybieralność Hołowni jako kandydata na prezydenta dla lewicowego elektoratu, co zwiększa szanse osoby wskazanej przez KO (Donalda Tuska lub Rafała Trzaskowskiego). Z drugiej jednak strony sam Szymon Hołownia, uwiarygodniony atakami lewicy, może wraz z resztą Trzeciej Drogi kontynuować polityczne kłusownictwo w rewirach PiS albo Konfederacji.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na publiczny dwugłos w odanych nowej władzy mediach. „Liderzy Trzeciej Drogi, przeciwni prawu do aborcji wbrew większości swych elektoratów, w niepojętym zaślepieniu rujną lojalność wyborczyń wobec i tak chwiejnej demokracji. Tym samym narażają w ogóle demokratyczną przyszłość Polski. Bo, przypomnę oczywiście, demokracja wygrała 15 października w wielkiej mierze dzięki mobilizacji kobiet i młodych osób. Lekceważenie ich potrzeb i roszczeń to droga do demokratycznej samozagłady” – pisze w „Wyborczej” Marek Beylin.

Równocześnie, w tej samej „Wyborczej”, Andrzej Machowski wiąże z Hołownią duże nadzieje: „Sondaże CBOS pokazują, że mamy tu zmianę: poparcie dla

demokratów (KO, TD i Lewica łącznie) od początku stycznia do końca lutego wzrosło o 3,8 pkt proc. (z 35,2 do 39 proc.), ale tym razem nie jest to konsekwencja mobilizacji dodatkowych zwolenników, lecz efekt przejścia części wyborców PiS, którego notowania spadły w tym czasie o 5,4 pkt proc. (...) sondaże CBOS nie pozostawiają złudzeń: w zbożnym dziele przejmowania wyborców PiS jedyną skuteczną siłą po stronie demokratów jest dzisiaj Trzecia Droga”.

Polityczna kreacja Trzeciej Drogi

Być może więc tu należy szukać wyjaśnienia przyczyn rozpętania wojny domowej w koalicji 13 grudnia. W 2020 r. Szymon Hołownia już w wyborach prezydenckich miał osłabić Andrzeja Dudę, tak jak wcześniej Paweł Kukiz osłabił Bronisława Komorowskiego. Jak wiemy, nie do końca się to udało, ponieważ część elektoratu Szymona Hołowni w drugiej turze postawiła na urzędującego prezydenta, czego zresztą wielu sympatyków PO do dziś nie potrafi mu wybaczyć. Popieranie Polski 2050 i PSL jako alternatywy wobec PiS i w kontrze do PO nie miało racji bytu ani w październiku zeszłego roku, ani tym bardziej teraz, po kilku miesiącach rządów, fatalnych decyzjach i pałowaniu protestujących rolników. Do tego obrazu dochodzą jeszcze kolejne afery z udziałem polityków tej frakcji koalicji, kupowanie miejsc na listach, obsadzanie stołków i konflikty wewnętrzne, a wszystko to coraz chętniej nagłaśniane przez media głównego nurtu.

Być może więc kreatorom fałszywych alternatyw na naszej politycznej scenie chodzi dziś o to, by w krótszej perspektywie z pomocą Trzeciej Drogi osłabić PiS w wyborach samorządowych i europejskich, a następnie sprowadzić ją do roli przystawki w stylu Nowoczesnej, by nie była konkurencją, gdy Polacy zaczną szukać następcy dla Andrzeja Dudy.



Anna Politkowska

(1958–2006) rosyjska dziennikarka zamordowana w dniu urodzin Władimira Putina

\\ Nie napotkawszy oporu, Putin stał się, rzecz jasna, jeszcze śmielszy. Fatalną pomyłką byłoby przypuszczać, że on nigdy niczego nie zauważa, nigdy nie reaguje i tylko – do takiego przekonania się nas zachęca – prze do przodu w pogoni za władzą. \\

PUBL...

13

Ostatni zamach dokonany na Litwie przez „nieznanych sprawców” na Leonida Wołkowa, szefa sztabu Aleksieja Nawalnego i jednego z bardziej znanych rosyjskich opozycjonistów, którzy uciekli z Rosji, uświadomił ponownie międzynarodowej opinii publicznej, jak działają rosyjskie służby. Nie pierwszy raz reżim na Kremlu brutalnie obchodzi się ze swoimi wrogami.



Ryszard Czarnecki

Poruszyła mnie ta sprawa osobiście, ponieważ Leonida Wołkowa znam od lat. Jako szef delegacji Unia-Rosja w Parlamencie Europejskim wiele razy zapraszałem go do Brukseli i Strasburga na posiedzenia z udziałem rosyjskich ekspertów, niezależnych dziennikarzy i dysydentów, którzy starali się przekonać Zachód, że są w „imperium zła” ludzie i środowiska przeciwne Władimirowi Putinowi. Wołkow wyróżniał się wśród nich z trzech powodów. Po pierwsze: świetnie mówił po angielsku. Po drugie: miał nieczęstą zdolność przedstawiania w sposób przystępny i logiczny analiz politycznych. Wreszcie po trzecie: rozumiał mentalność Zachodu. To on był autorem tezy, która trafiła do przedstawicieli elit politycznych i biznesowych świata zachodniego. Wołkow pokazywał, dlaczego korupcja rosyjskich elit jest zła nie tylko dla przeciętnego Iwana Iwanowa, lecz także dla Zachodu. – Korupcja w Rosji powoduje – mówił już kilka lat temu Wołkow podczas prowadzonego przeze mnie spotkania w Parlamencie Europejskim – że zachodni biznes, chcąc inwestować na olbrzymim rosyjskim rynku, stoi na z góry przegranej pozycji. Na Wschodzie bowiem nie ma czytelnych reguł gry, a jeśli nawet firmy z Europy inwestują tam i mają swoje aktywa, to w każdej chwili mogą zostać de facto znacjonalizowane, co stało się z British Petroleum.

Litwinienko, Changoszwili i Skripal – jak robi „to” Rosja

Wszyscy chyba pamiętają sprawę śmiertelnego otrucia Aleksandra Litwinienki w Anglii w listopadzie

ROSJA \ Nie ulega wątpliwości, że dotkliwie pobicie współpracownika Aleksieja Nawalnego na Litwie było dziełem rosyjskich służb specjalnych

Zamachy na wrogów Rosji Putina, czyli macki „imperium zła”



Leonid Wołkow, kolejna ofiara rosyjskich służb specjalnych, wzywał do protestów w czasie wyborów w Rosji. Mówił, że to „testament polityczny Aleksieja Nawalnego”
| fot. YouTube/d

2006 r. Jeden z dwóch jego domniemych morderców już trzecią kadencję jest... deputowanym do rosyjskiej Dumy. Ale przecież takich tajemniczych zgonów było więcej. Charakterystyczne, że w dużej mierze „seryjny samobójca” działał na terenie Wielkiej Brytanii, gdzie osiedliło się wielu rosyjskich oligarchów. Robili oni fortuny za Borysa Jelcyna, ale na tyle urosło, że nie chcieli podporządkować się jego następcy, Władimirowi Putinowi. Ta bezkarność rosyjskich służb, które polowały na terytorium Zjednoczonego Królestwa na „wrogów Kremla” i bezradność Londynu, przekładająca się na utratę przez niego prestiżu i twarzy, spowodowała później zdecydowane antyrosyjskie działania kolejnych rządów Jej Królewskiej Mości. Od kilkunastu lat spośród największych państw europejskich Wielka Brytania jest zdecydowanie najbardziej sceptyczna wobec Rosji. To różniło ją najbardziej od Niemiec, Francji czy Włoch.

Rosyjskie służby likwidujące przeciwników Putina działały również po drugiej stronie kanału La Manche. I tak w sierpniu 2019 r. w stolicy Niemiec dokona-

no zabójstwa czeczeńskiego działacza niepodległościowego Zelimchana Czongoszwilego, który posiadał gruzińskie obywatelstwo i używał nazwiska Tornike Changoszwili. Został zastrzelony w parku Tiergarten w Berlinie. Zamordował go płatny morderca, ale niedługo potem z ambasady Rosji w Niemczech wydano dwóch „dyplomatów”, którzy tygodnik „Der Spiegel” określił jako funkcjonariuszy GRU, czyli Rosyjskiego Wywiadu Wojskowego.

W mediach Republiki Federalnej Niemiec to morderstwo w berlińskim Tiergarten zostało uznane za „niemieckie Salisbury”. Było to oczywiste nawiązanie do próby otrucia w angielskim mieście Salisbury byłego rosyjskiego szpiega Siergieja Skripala, który poprosił o azyl w Wielkiej Brytanii. Wróg Putina przeżył zamach, choć był w stanie krytycznym – od czterech lat pod zmienionym nazwiskiem ma przebywać w Nowej Zelandii. Czeczena z gruzińskim paszportem zamordował mężczyzna, który podjechał do niego na rowerze i trzykrotnie strzelił z bliska w głowę z pistoletu Glock 26, wyposażonego w tłumik.

Mordercę ujęto. Był nim poszukiwany międzynarodowym listem gończym Rosjanin Wadim Krasikow. W jego berlińskim mieszkaniu znaleziono duże sumy pieniędzy w gotówce i spreparowany paszport na nazwisko Sokolow. Z nieodległej od berlińskiego parku rzeki nurkowie z niemieckiej policji wyłowili pistolet oraz rower i perukę sprawcy. Morderca Czeczena używał sfałszowanych dokumentów w oficjalnej państwowej rosyjskiej wytwórni papierów wartościowych. Były to tak zwane dokumenty legalizacyjne. Charakterystyczne, że podobnymi dokumentami posługiwali się dwaj funkcjonariusze rosyjskiego wywiadu, którzy próbowali zabić Skripala. A czeczeński bojownik Zelimchan, powstaniec z II wojny czeczeńskiej, już wcześniej cudem uratował się z kilku zamachów na jego życie. Ostatni miał miejsce na cztery lata przed zamachem w Berlinie – w Tbilisi. Dlatego właśnie uciekł z Gruzji najpierw na Ukrainę, a potem do Niemiec.

Macki rosyjskich służb sięgają także poza Europę. 13 lutego 2004 r. w stolicy Kataru – Ad-Dausze – zamordowano byłego prezydenta niepodległej Czeczni, a wcześniej wiceprezydenta Zelimchana Jandarbijewa. Zamachu bombowego na nim dokonało dwóch agentów rosyjskiego GRU: Anatolij Biełaszkow vel Jabłoczokow i Wasilij Bogaczow. Pomagała w tym ambasada rosyjska w Katarze. Aresztowani przez miejscową policję zostali skazani na dożywocie, ale po sześciu miesiącach wydano ich do Rosji na podstawie umowy o ekstradycji. W ojczyźnie zamiast trafić do więzienia, zostali powitani z pełnym ceremoniałem wojskowym, który przysługuje bohaterom.

Niemcow, Politkowska – kolejne ofiary na liście Putina

Oczywiście wrogowie Kremla giną też na terenie Rosji. Taki los spotkał byłego wicepremiera, lidera rosyjskiej opozycji Borysa Niemcowa, zamordowanego w Moskwie w lutym 2015 r. Kulisy jego morderstwa są powszechnie znane.

Mniej opisywana była jednak sprawa morderstwa dziennikarki Anny Politkowskiej, która pisała prawdę o II wojnie czeczeńskiej (1999–2009). Nazywana „sumieniem Rosji”, doczekała się sali swojego imienia w Parlamencie Europejskim w Brukseli, gdzie odbywała się konferencja prasowa. Napisała książkę „Rosja Putina”, w której oskarżyła „cara Władimira” o wprowadzenie w ich ojczyźnie dyktatury à la Związek Sowiecki. Z kolei w reportażach z Kaukazu nazwała Ramzana Kadyrowa, tamtejszego dyktatora wiernego Putinowi, „Stalinem naszych czasów”. Za to Kadyrow w trakcie spotkania z nią osobiście groził jej śmiercią.

Politkowska została zamordowana w windzie własnego domu 7 października 2006 r. o godz. 16.11. Morderca oddał do niej cztery strzały z przerobionego „domowym sposobem” pistoletu pneumatycznego. Od wejścia dziennikarki do budynku do ucieczki zamachowca minęły raptem 24 sekundy. Rosyjskie media sugerowały, że morderstwo to było zleczone z zagranicy, np. przez oligarchę Borysa Berezowskiego, zamieszkałego w Wielkiej Brytanii, który popełnił później „samobójstwo”. W końcu aresztowano trzech braci Czecenów, którzy po trzech latach od zamachu zostali jednoznacznie niewinni przez ławę przysięgłych. W nakazanym przez rosyjski Sąd Najwyższy drugim procesie jednym z głównych podejrzanych stał się podpułkownik milicji Dmitrij Pawluczenkow, wówczas szef zespołu dochodzeniowego wydziału śledczego w Moskwie. Okazało się, że to on kupił broń, z której zabito Politkowską i zlecił swoim podwładnym śledzenie dziennikarki. To jednoznacznie wskazuje, że stały za tym władze Federacji Rosyjskiej.

Takich historii jest znacznie więcej. W ich kontekście specjalnego znaczenia nabierają słowa, które 41 lat temu wypowiedział prezydent Ronald Reagan, nazywając Rosję sowiecką „imperium zła”. O Rosji Putina można powiedzieć to samo.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

9

OBRONA NARODOWA

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



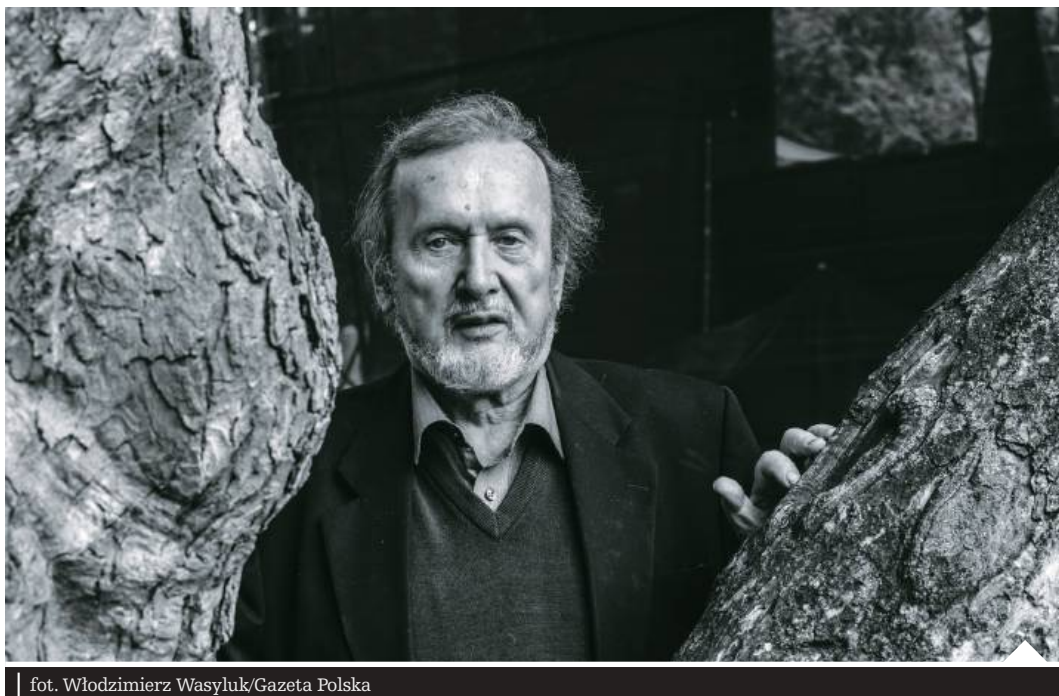
fot. mat. pras./d

KONCERT \ „Golgota jasnogórska” to poetycka Droga Krzyżowa Ernesta Brylla inspirowana obrazami Jerzego Dudy-Gracza w wykonaniu Marcina Styczenia oraz Heleny Adwent. Wczoraj koncert odbył się w Trzebnicy. Jutro zabrmi w Radzynie Podlaskim (sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy), 22 marca w Żywcu (konkatedra), 23 marca w Oświęcimiu (kościół św. Maksymiliana Kolbego) i 24 marca w Stężycy k. Dębina (kościół św. Marcina).

POŻEGNANIE \ Nie żyje Ernest Bryll – poeta, pisarz, bard wolności

Jego wielkość przejawiała się w tym, że był zwyczajny i zarazem niezwykajny

Właściwie najbardziej istotne są dla mnie problemy ludzkiego życia, bo w nich kreuje się zarówno rozumienie patriotyzmu oraz tego, co jest dobre, co złe i – jeżeli się dochodzi do tego – w tym się mieszczą również elementy wiary w Boga – mówił w rozmowie z „Codzienną” tuż przed swoimi 85. urodzinami Ernest Bryll. Wybitny poeta, pisarz, autor tekstów piosenek, dziennikarz, tłumacz, krytyk filmowy i dyplomata zmarł 17 marca.



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Anna Krajewska

Zwyczajne życie próbuje zrozumieć każdy i każdy też popełnia w nim wiele błędów. Ja również je popełniałem, np. błędnie rozumiałem, co jest istotą naszego wspólnego istnienia w Polsce, w jej wielkości, historii. Błądziłem, ponieważ nauczano mnie, pokazywano mi konkretną, sprecyzowaną wizję. Z czasem zacząłem sam wszystko analizować i powolutku, powolutku dochodziłem do prawdy – kontynuował swoją myśl Ernest Bryll. Urodził się 1 marca 1935 r. w Warszawie. Był absolwentem Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz studium wiedzy filmowej przy Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi.

Nie tylko wiersze

Swój pierwszy tomik wierszy zatytułowany „Wigilia wariata” wydał w 1958 r. Opublikował kilkadziesiąt tomów wierszy, m.in.: „Twarz nieodsłonięta”, „Sztuka stosowana”, „Czasem spotykam siebie”, „Boże, uchron nas od nienawiści”. W latach 90. Ernest Bryll piastował posadę ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Irlandii. Był wielokrotnym laureatem prestiżowych nagród, m.in. Złotego Medalu „Zasłużony kulturze Gloria Artis”. Kiedy w 2017 r. odbierał Doroczną Nagrodę Ministra Kultury, stwierdził: „Są pewne rzeczy, których żadnym innym sposobem nie da się

opisać. Da się je opisać tylko wierszem”. Spod ręki Brylla wyszły też liczne dramaty, oratoria, musicale i sztuki telewizyjne. To choćby „Koleśna-nocka” – spektakl, który powstał po sierpniowych strajkach 1980 na Wybrzeżu. To z niego pochodzi znany, śpiewany przez Krystynę Prońko „Psalm stojących w kolejce”. Bryll pisał dla wielu artystów. Jego teksty wykonywali m.in. Katarzyna Gąrtner, Stan Borys, Halina Frąckowiak, Marek Grechuta, Jerzy Grunwald, Bernard Ładysz, Czesław Niemen. Przez ostatnie lata poeta współpracował z Marcinem Styczeniem, występowali razem. Artysta podzielił się z nami wspomnieniem o Ernestie Bryllu.

– Mnie jest przede wszystkim bardzo trudno mówić o Ernestie w czasie przeszłym. Jeszcze przed tygodniem się z nim widziałem przed koncertem „Golgoty Jasnogórskiej” w Warszawie. Pojechałem do niego do domu. My wspólnie daliśmy kilkadziesiąt koncertów – mówi „Codzienną” Marcin Styczeń. Poznali się w 2008 r. – Wcześniej znałem go z lekcji języka polskiego i jego sztandarowego wiersza „Wciąż o Ikarach głoszą...”, zaś w 1998 r. otrzymałem od niego jedną z nagród na konkursie poezji śpiewanej w Siedlcach. Nie myślałem wtedy, że poznam mistrza, będę śpiewał jego wiersze i będziemy razem występować na scenie – dodaje artysta. Marcin Sty-

czeń wówczas koncertował z utworami Wojtyły „Pieśń o Bogu ukrytym”. Po występach podchodziło do niego wielu ludzi z sugestią, że powinien skomponować muzykę do utworów Brylla. – Zacząłem się zaczytywać w jego poezji.

Zrozumiałem, że on w bardzo nieoczywisty sposób w swojej poezji porusza wątki ewangeliczne, które są przyczynkiem do głębszych egzystencjalnych rozważań. To mnie bardzo ujęło w jego poezji. Zacząłem komponować muzykę i później, dzięki Rafałowi Porzezińskiemu, skontaktowałem się z poetą. To było coś niezwykle, można powiedzieć, że to jakaś chemia artystyczna. Ernest, mimo że starszy ode mnie o 43 lata, natychmiast przeszedł na „ty”. Powiedział, że skoro mamy razem płynąć na tych galejach – w sensie razem tworzyć piosenki – to nie możemy być na „pan” – wspomina Marcin Styczeń.

Co się z nami stało

Kompozytor wybrał kilka utworów Ernesta Brylla. Pisarz zwrócił uwagę, że te teksty sprowadzają się do pytania: „Co się z nami stało?”. – Dopiero po czasie zrozumiałem, co miał na myśli, że on pytał: „Co się z nami, Polakami, stało? Co się stało z naszym krajem?”. On miał wielkie nadzieje związane z wybuchem Solidarności w latach 80. I te podziały, które obserwował po 1989 r., kiedy jego daw-

ni przyjaciele skoczyli sobie do gardeł, bardzo go bolały. On był człowiekiem, dla którego Polska, ciągłość kodu kulturowego były bardzo ważne. Zresztą można powiedzieć, że w swojej poezji był takim kontynuatorem myśli romantycznej. Nawet Piotr Kuncewicz, wybitny krytyk literacki, mówił o nim, że Bryll był wieszczem w sensie kontynuacji pewnego myślenia o Polsce, o narodzie polskim. I rzeczywiście Ernest był zatroskany o nasz los – mówi Marcin Styczeń. Artysta zauważa też, że Bryll był bardzo blisko drugiego człowieka. – Krytycy na początku określali jego poezję jako miserablistyczną, czyli taką, która w obronę bierze najuboższych, najbardziej chorych, zmęczonych ludzi. To jest niebawale, że on w tych najprostszych ludziach widział Boga. W jednym z wierszy napisał: „Może ten stary, z którym jechałem tramwajem, to był Bóg” – mówi wokalista.

Taki sam na scenie jak przy stole

Jak zauważa Marcin Styczeń, poecie bardzo blisko było do nurtu chłopskiego, do mentalności chłopskiej. – On ich nie krytykował, nie wyśmiewał, tylko uważał za cenny skarb. O chłopach mówił z szacunkiem. Ja śpiewam jego wiersz „Aniele mych pradziadów chłopskich”, który jest mi bliski. Ernest mi opowiadał, że kiedyś przeczytał ten wiersz na spotkaniu w pewnym wie-

skim kościele. I ci ludzie po wysłuchaniu nie bili brawa, tylko się pokłonili. Jakby usłyszeli, że ktoś ich szanuje, że jest po ich stronie, bo wielki poeta przyjechał z Warszawy i czyta wiersz o nich – mówi Marcin Styczeń. – Ja też dziś drzę na myśl, że miałem zaszczyt poznać Ernesta Brylla i z nim współpracować. Jego wielkość przejawiała się w tym, że był zwyczajny, a zarazem niezwykajny. Nie stwarzał dystansu, nie miał wybujałego ego, był taki sam na scenie, jak przy stole w domu: bardzo bezpośredni, naturalny, życzliwy. Był niezwykle gawędziarzem, erudytą. Słuchało się go z zapartym tchem i otwartymi ustami. Jeżdżąc z nim po Polsce, słuchałem tych samych opowieści wielokrotnie i nigdy mi się to nie nudziło. Nauczyłem się też od niego szacunku do publiczności. On za każdym razem mnie pytał: „Ale co my mamy dzisiaj ludziom do powiedzenia? Jaka jest idea (dosłownie – przyp. A.K.)?” – wspomina Styczeń.

Jego testament

Kilka dni temu, 5 marca na profilu Facebookowym Ernesta Brylla pojawiło się nagranie zatytułowane „Skończyłem 89 lat...”. Z filmiku płynie ogromna wdzięczność. – Dziękuję, dziękuję, dziękuję wiele razy, bo ku mojemu zdziwieniu otrzymałem wiele życzeń od ludzi nie tylko tych, których znam, od przyjaciół, ale też od ludzi, którzy w jakiś sposób zetknęli się z moją poezją – powiedział Ernest Bryll. Pod filmem szybko znalazło się kilkadziesiąt wpisów z życzeniami. – Ernest gnał do ludzi, żeby z nimi być, dzielić się z nimi swoją twórczością i osobą. Poprzez pryzmat Jego twórczości dostrzegam, że był prorokiem. Dał nam też przestrożę: „Bądźmy dla siebie bliscy, bo nas rozdziela”. To był poeta, który wzywał do jedności, do życzliwości, do braterstwa, a nie do walki i podziałów – podkreśla Marcin Styczeń. Jak dodaje, będzie wracał do twórczości Ernesta Brylla. Ma w czym wybierać. Poeta pisał wiersze do ostatnich dni swojego życia.





AUSTRIAK PEWNY KRYSZTAŁOWEJ KULI

PUCHAR ŚWIATA W SKOKACH NARCIARSKICH \ Aleksander Zniszczoł był 10., Kamil Stoch 23., Piotr Żyła 25., a Dawid Kubacki 38. w jednoseryjnym niedzielnym konkursie Pucharu Świata na mamuciej skoczni w Vikersund. Wygrał Austriak Stefan Kraft, który zapewnił sobie trzecią w karierze Kryształową Kulę za triumf w klasyfikacji generalnej.

16

PONIEDZIAŁEK 18 MARCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

PKO BP EKSTRAKLASA \ Jagiellonia Białystok wykorzystała potknięcie Śląska Wrocław i ucieka mu w tabeli

Historyczny tytuł coraz bliżej

Piłkarze Jagiellonii Białystok są coraz bliżej pierwszego w historii tytułu mistrza Polski. Zespół trenera Adriana Siemienia wygrał na wyjeździe 2:0 z Radomiakiem i powiększył przewagę nad drugim w tabeli Śląskiem Wrocław, który sensacyjnie zremisował na własnym stadionie z broniącą się przed spadkiem Puszczą Niepołomice 0:0. Ciekawie było także w Wielkich Derbach Śląska, w których Górnik Zabrze wygrał na Stadionie Śląskim z Ruchem Chorzów 2:1.

Artur Szczepanik

W Radomiu bramki dla „Jagi” zdobyli Mateusz Skrzypczak po kwadransie gry oraz w 73. minucie sprowadzony zimą niemiecki napastnik Kaan Caliskaner. To bardzo cenne zwycięstwo, bowiem pozwoliło Jagiellonii umocnić się na pozycji lidera. Ma 48 pkt i o dwa wyprzedza Śląsk.

– To był dla nas trudny mecz i bardzo cenne zwycięstwo – przyznał Siemieniec. – Ponadto zachowaliśmy czyste konto, w naszym przypadku nie dzieje się to często. Dlatego brawa dla bramkarza, dla defensywy, że mają takie swoje małe zwycięstwo – dodał.

Jagiellonia to zdecydowanie najsukceszniejszy zespół Ekstraklasy. W 25. kolejkach

białostocczanie strzelili aż 56 goli. Wicelider Śląsk ma na koncie zaledwie 34 trafienia. Stracił jednak tylko 21 goli (najmniej w lidze), a „Jaga” aż 13 więcej.

– Wielokrotnie mówi się o nas, że dużo strzelamy, ale też dużo tracimy, a tutaj dzisiaj było dużo stałych fragmentów, dużo sytuacji w polu karnym i naprawdę brawa dla drużyny za zaangażowanie, poświęcenie, też determinację w wybronieniu tych sytuacji – chwalił swoją defensywę Siemieniec.

Radomiak po dwóch z rzędu wygranych z Piastem Gliwice i Stalą Mielec, na wyprzedanym do ostatniego miejsca stadionie, tym razem nie zdobył ani jednego punktu.

– Jagiellonia to w tej chwili najładniej grający zespół w lidze – chwalił lidera Maciej Kędziorek, trener Radomiaka. – Co do naszej posta-



Jagiellonia Białystok po wygranej w Radomiu odskoczyła Śląskowi na dwa punkty
fot. Piotr Polak/PAP

wy, to mam spory niedosyt. Proszę spojrzeć na statystyki – to my oddaliśmy więcej strzałów, ale nie mieliśmy z tego konkretów. Szkoda sytuacji na początku meczu, potem tracimy gola po stałym fragmencie, a to do tej pory był nasz atut. Chciałem podkreślić bardzo dobre zmiany i naszą reakcję. Po przerwie byliśmy bardziej agresywni – analizował Kędziorek.

Wrocławianie zaliczyli w sobotni wieczór wpadkę, remisując bezbramkowo u siebie z walczącą o utrzymanie Puszczą. Podopieczni Jacka Magiery byli rewelacją rundy jesiennej, ale w tym roku idzie im gorzej. Odnieśli tylko jedno zwycięstwo (2:1 nad Widzewem Łódź). Na dodatek aż w czterech z sześciu meczów nie zdobyli bramki.

Trzeci w tabeli jest Lech (44), który dzień wcześniej – w derbach Poznania – pokonał u siebie czternastą Wartę Poznań 2:0. Obie bramki zdobył w drugiej połowie Norweg Kristoffer Velde. To spora ulga dla Kolejorza, który przystępował do meczu po serii 450 minut bez gola (licząc z Pucharem Polski).

Coraz mniejsze szanse utrzymania ma beniaminek Ruch. W rozegranych w sobotę 123. Wielkich Derbach Śląska uległ Górnikowi Zabrze 1:2.

Spotkanie na Stadionie Śląskim, sędziowane przez Szymona Marciniaka, obejrzało 38 tys. widzów. Wszystkie bramki zdobyli obcokrajowcy. Tuż przed przerwą trafił słowacki pomocnik Górnika Adrian Kapralik. W 81. minucie prowadzenie gości podwyższył Japończyk Soichiro Kozuki, a pięć minut później rozmiary porażki chorzowian zmniejszył wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Węgier Soma Novothny.

– Derby to mecze, które każdy chce – niezależnie jak – wygrać. Dziś my byliśmy bardziej skuteczni i odnieśliśmy sukces – przyznał trener zabrań Jan Urban.

KRZYŻÓWKA

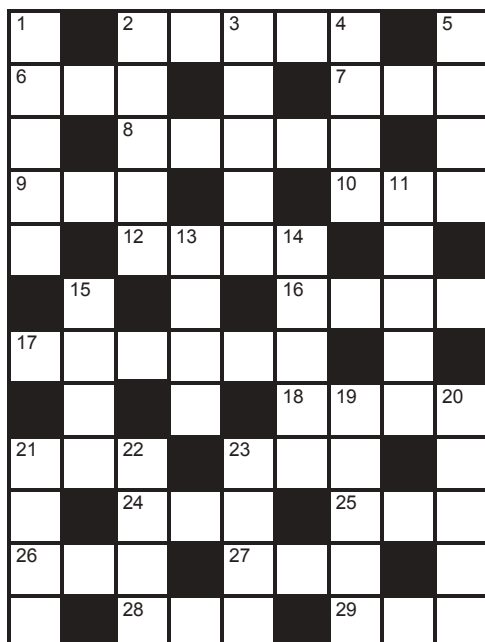
POZIOMO

- 2) stolica Afganistanu
- 6) biegnie obok szosy
- 7) mała Aleksandra
- 8) wątroba lub płuco
- 9) łączy blachy
- 10) przebieg sprawy
- 12) druh Portosa
- 16) operowe solo
- 17) ozdabia wejście
- 18) rzeka w Żywcu
- 21) lata koło nosa
- 23) niski głos
- 24) ból w kulszy
- 25) niski głos żeński
- 26) kraj Obamy
- 27) koniec bomu
- 28) drzewo na parkiety
- 29) kolorowa papuga

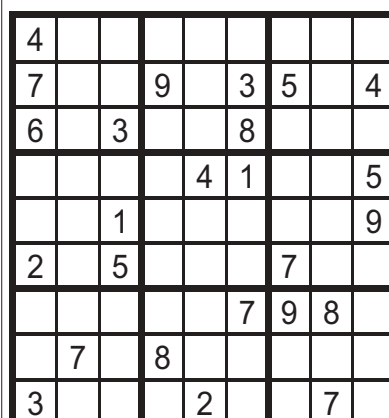
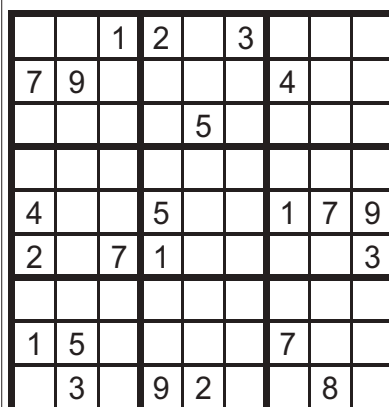
PIONOWO

- 1) dopłata na projekt
- 2) wpłacana w kasie
- 3) mokre i grzaskie
- 4) detonujący przewód
- 5) na głowie kolarza
- 11) uparte zwierze
- 13) były prezydent Jugosławii
- 14) latynoski taniec

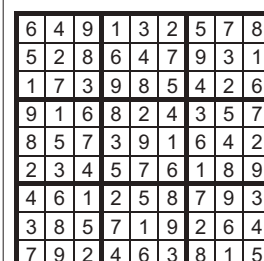
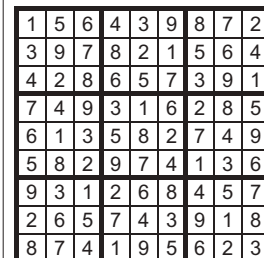
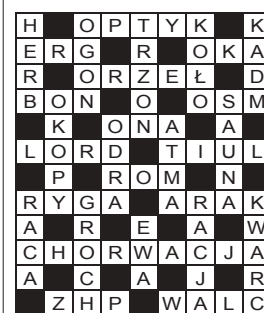
- 15) umiśniony u atlety
- 19) japoński port na Honsiu
- 20) dusi alergika
- 21) w metryce sonaty
- 22) koń pełnej krwi
- 23) udziela kredytów



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.